

PRACA

GAZETA NIEDZIELNA DLA MIAST I WSI.

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie Mk. 12000
z odnośnikiem
na prowincji " 16000
Zagranicą " 25000

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen. Bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja czynna od godz. 9 do 12
w poł. i od 4 do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje codziennie od 4—6
wiecz. Kierownik polityczny we wtorki
i piątki od 6—8 wiecz.

— Rękopisów nie zwraca się. —

CENA OGŁOSZEŃ.

Przed tekstem mk. 3,000, w tekście mk. 3,000. — reklamy mk. 1800, nekrologi mk. 2000 komunikaty mk. 2500. — zwykłe mk. 1000 za wiersz milimetry jednodramowy. Ogłoszenia drobne 600 mk. za wyraz, dla poszuk. pracy oraz zag. dokumenty m. 500. Ogłoszenia zamiatowa o 50 proc. drożej. Zagraniczne 100. proc. drożej. Ogłoszenia nadawane po g. 3 w, 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Meble! Wielka Konkurencja Meblowa! Meble!

Ogromny wybór mebli, krzeseł wiedeńskich oraz otoman, materacy, mebli biurowych i urządzeń kuchennych.

Wykonanie artystyczne! Ceny przystępne

Warunki bardzo dogodnie!

UWAGA. Dla robotników i urzędników państw. 10% rabatu.

A. W. Sierakowiak, Rzgowska 4.

„ANTIQUA”

Łódź, ul. Przejazd № 2

SKŁAD MEBLI

poleca w doborowym wyborze urządzenia kompletne pokoi i sztuk pojedynczych.

Mebel, kryształ, dywany, obrazy, porcelana i t. p.

Na sezon szkolny

Kajety i bruljony
własnego wyrobu.

Materiały piśmienne i przybory rysunkowe
w dobrym wyborze

- poleca po cenach umiarkowanych -
DRUKARNIA I SKŁAD PAPIERU

A. J. OSTROWSKI, Łódź
Piotrkowska 55. Telefon 354.

Dla kooperatyw i samopomocy szkolnych, ceny specjalne.

Do P. P.

Prenumeratorów.

Prosimy uprzejmie o uregulowanie należności za „Pracę” — za czas ubiegły i bieżący, oraz jeszcze raz oznajmiamy, że wpłata zaległej prenumeraty następuje po cenie dnia płatności.

Tym prenumeratom, którzy są winni za szereg miesięcy z dniem 1 września wysyłanie gazet wstrzymujemy

Z poważaniem
Administracja.

OSZCZĘDZA ten kto zaopatruje się na każdy sezon zawczasu kupując na raty, lub za gotówkę w firmie

„WYGODA” PIOTRKOWSKA 238.

Najnowsze Konfekcji damskie, męskiej i dziecięcej, manufaktury i obuwia, które posiada w wielkim wyborze.

UWAGA: Wszelkie obstarunki wykonyujemy we własnej pracowni w przelągu 4-ch dni. (Filii nie posiadamy).

Konferencja Wojewódzka Narod. Partji Robotniczej.

Pomimo zwycięskiej walki strajkowej, pomimo ciągłych złudzeń podwyżkowych poziom życia robotnika w Polsce coraz więcej się obniża. Robotnicy wraz z rodzinami cierpią formalną nędzę pomimo tego, że w Polsce są urodzaja, wszystkiego jest dosyć. Robotnik zorganizowany nie może z pokorą poddawać się haniebnemu wyzyskowi paskarzy pod wysoką opieką, musi protestować przeciwko nędzy swych dzieci i szukać dróg, których Sejm i Rząd znaleźć nie chce.

I dlatego Zarząd Wojewódzki Narodowej Partji Robotniczej zwołał na ubiegłą niedzielę do sali Polskich Związków Zawodowych konferencję na którą po za Łódź przybyli delegaci z Pabjanic, Zgierza, Piotrkowa, Ozorkowa i wielu innych ośrodków fabrycznych Województwa łódzkiego.

Konferencję zagał kol. Stefaniak z Pabjanic, proponując na przewodniczącego kol. inż. Wojewódzkiego, na co obecni wyrazili swą zgodę. Asesorami byli: byli posłowie kol. Niewinowski z Ozorkowa i kol. Tomczak z Pabjanic oraz kol. Sobczakówna i kol. Bernaciak z Łodzi, pióro trzymali kol. Pawlak i Romański.

Jako referent wystąpił kol. Michalak, przedstawiając stosunek NPR do obecnego Rządu i wskazując, że złudzeniu co do chęci Rządu zaradzenia szerokim masom robotniczym nawet wśród najbardziej łatwowiernych przysły. Przedstawiając następnie porównanie naszych stosunków ze stosunkami w Niemczech dowodził, że niedługo i u nas mogą zapanować takie same stosunki, chociaż nie jesteśmy krajem pobitym. Wydajność pracy robotnika w ciągu 8 godzin dorównywa przedwojennej w ciągu 10 godzin, a wspaniałe urodzaje powinny zapewnić dostatnie utrzymanie ludzom pracy. A jednakże jest głód i nędza z powodu egoizmu i sobkostwa przemysłowców, chłopów i obszarników, popieranych przez Rząd. Przedstawiciele Rządu zamiast pomagać Państwu szkodzą mu. Tak było z oburzającym przemówieniem min. Kiernika, który w przejawach walki ekonomicznej dopatrywał się komunizmu. Takie przemówienia ministrów, pomijając, że są niesłuszne, przynoszą niepowetowaną stratę Polsce w stosunkach z zagranicą. Rząd obecny wypuścił w obieg w ciągu 3-ech miesięcy prawie tyle marek, co wszystkie poprzednie rządy w ciągu czterech lat! Do takiego Rządu zaufania mieć w żadnym razie nie można. W zakończeniu poseł Michalak przytoczył cały szereg dowodów faworyzowania przemysłowców i kapitalistów w sposobie nakładania podatków. Robotnikowi i urzędnikowi strącają podatek dochodowy z poborów bieżących, przemysłowcy placą ten podatek z dołu. I okazuje się naprzykład, że potentanci łódzcy placą w tej wysokości podatek dochodowy jak zarabiający średnio urzędnik prywatny.

Po referacie kol. posła wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kol. kol. Durko, Dymecki, Zubert, dr. Fichna, Papiński, Tomczak z Pabjanic, Niewinowski z Ozorkowa i inni. Rezultatem dyskusji było jednomyślne przyjęcie dwunastu rezolucyj zgłoszonych przez kol. Fichnę i Zuberta, które brzmią jak następuje:

REZOLUCJE:

- I. Konferencją NPR Województwa łódzkiego stwierdza całkowity brak zaufania do rządu Witos-Głabiński.
- II. Konferencja wzywa Klub poselski NPR do wkroczenia na tory zdecydowanej opozycji wobec obecnego rządu.
- III. Konferencja wyraża bezwzględny i ostry protest przeciwko wszelkim próbom ze strony ósemki i rządu, zmierzającym do zlikwidowania Ministerstwa Pracy i wprowadzenia 10-godzinnego dnia pracy w przemyśle metalurgicznym i oświadcza, iż przeciw podobnym zamierzeniom wystąpi przy pomocy wszystkich rozporządzalnych środków.
- IV. Konferencja wyraża bezwzględny protest przeciwko polityce wywozowej rządu, mającej na celu wygłodzenie ludności robotniczej i jednocześnie przeciwko ludzeniu ludności rewizjami po miastach, do celu nie doprowadzającymi.
- V. Konferencja oświadcza, iż deklaracja min. Kiernika i wygłoszona na posiedzeniu Sejmu w imieniu rządu o tem, iż rozruchy głodowe i ostatni strajk w przemyśle włókienniczym łódzkim zostały wywołane agitacją i przewagą komunistów, mija się całkowicie z prawdą, bowiem wystąpienia ostatnie klasy robotniczej w Łodzi zostały wywołane jedynie nędzą ostatnią i fatalną polityką gospodarczą rządu.
- VI. Konferencja wzywa klasę robotniczą, zorganizowaną w partji i związkach, do masowych wystąpień na wiecach i zebraniach, mających na celu obronę własną i obronę zagrożonej Polski.
- VII. Konferencja nakazuje wszystkim ośrodkom organizacyjnym w Województwie łódzkim skupienie swych sił i zorganizowanie specjalnych kadr robotniczych do walki z paskarstwem.
- VIII. Konferencja piętnuje ohydny politykę przemysłowców, mających na celu ograniczanie dni pracy i zdążających do popchnięcia klasy robotniczej w otwarte ramiona bolszewizmu.
- IX. Konferencja wzywa związki do dalszej wytrwałej pracy w celu osiągnięcia oparcia plac robotniczych na mierniku złotym i przyrzeka im całkowite swe poparcie.
- X. Konferencja wzywa posłów NPR, by po rozpoczęciu obrad Sejmowych zgłosili na plenum wniosek nagły w sprawie minimum egzystencji w przemyśle.
- XI. Konferencja wzywa Klub poselski G. K. W. N. P. R. do rozpoczęcia energicznej akcji, mającej na celu doprowadzenie do możliwie szybkiego rozwiązania obecnego Sejmu, którego układ sił nie odpowiada obecnym nastrojom wśród ludności naszego Państwa.
- XII. Konferencja uważa obecność Chadecji w rządzie Witos-Głabiński za zdradę interesów mas pracujących.

Postanowiono wreszcie na dzień 15 września zwołać posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego NPR wraz z delegatami Zarządów Okręgowych, by uchwalone rezolucje wcielić w czyn.

O godzinie 2.40 przewodniczący zakończył konferencję.

Krzesła wiedeńskie!	Najstarszy Magazyn Mebli	Krzesła wiedeńskie!
(egzystujący od roku 1900)		
F. NASIELSKI,		
Górny Rynek 5/6, obok Kina „Record“.		
Posiadamy na składzie wielki wybór mebli dębowych i orzechowych, urządzenia kuchenne podług najnowszych stylów; krzesła wiedeńskie firmy „Wojciechów“; krzesła dziecięce i rozmaite wyroby tapicerskie z własnych warsztatów.		
WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE.		
Krzesła wiedeńskie!	Ceny konkurencyjne. Warunki jaknajdogodniejsze.	Krzesła wiedeńskie!
Uwaga, Dla robotników i urzędników państw. 10% rabat.		

O zasady czy o posady.

Odsadzeni od rządów w Magistracie pepesowcy, nie mogąc odzyskać utraconych stanowisk, dają folę swemu temperamentowi w tak zwanej wrzaskliwej, choć ordynarnie prowadzonej opozycji. Na czym ta opozycja polega? Na długich; napuszonych frazesami, przemowach, w których większości rządzącej w Magistracie, a przede wszystkim zienawidzonej przez łódzkich towarzyszy Narodowej Partji Robotniczej — czynią nieoparte na niczem zarzuty; opozycja ta przenosi się na szpalty żydowskich po polsku drukowanych gazet i polega na pomieszczeniu na cierpliwym papierze najnieдорzecznieszych bredni, wylegających się w niedorozwiniętych mózgach różnych pismaków, udających dziennikarzy.

Cała ta wrzaskliwa opozycja pepesowska, prowadzona i podsycana przez nieutulonego w żalu po stracie fotelu i powozu prezydjalnego tow. Rzewskiego, pozbawiona jest jakiegokolwiek charakteru programowo-ideowego. Opozycja ta jest szamotaniem się bezsilnym wysadzonym z siódła, powierzchownie okrzeseanego-karjerowicza.

Trzeba to z całym naciskiem stwierdzić, że tow. Rzewski w żadnym momencie swego zasiadania na fotelu prezydenta m. Łodzi nie prowadził jakiegokolwiek programowej gospodarki miejskiej. Gospodarka jego, pomijając już brak u niego wszelkich kwalifikacji na tak odpowiedzialnym stanowisku — nie była ani socjalistyczna ani demokratyczna, ani żadną inną. Był to raczej ciągły łańcuch kompromisów i kompromitacji, byleby się tylko za wszelką cenę utrzymać na stanowisku. Dlatego to z tak lekkim sercem tow. Rzewski oddał swą osobę i swą frakcję w pacht żydom, stąd to bratanie się jego z takimi ludźmi o „ceglanych“ czołach jak różne Helmany i Arndty. Tem się dalej da wytłumaczyć, że „socjalista“ Rzewski ubiegał kamienicznika — endeka Pogonowskiego do objęcia stanowiska wiceprezydenta. A cóż dopiero mówić o niezliczonych wyjazdach do Warszawy i wystąpieniach w przedsiódkach i kancelariach ministerjalnych, byleby tylko odroczyć rozwiązanie Rady Miejskiej?

Wszystkie jednak zabiegi tow. Rzewskiego i jego towarzyszy okazały się daremnymi. Nadużycia różnych dygnitarzy w Magistracie już tak były oczywiście wołające o pomstę, że nad miarę cierpliwe władze centralne położyły wreszcie koniec tej kosztownej dla miasta oferetce, zwanej urzędowaniem pana Rzewskiego w Magistracie.

I jak się ów „ojciec“ miasta wobec faktu zachował?

Postanowił uwiecznić się w pamięci towarzyszy całym szeregiem dobrodziejstw, im wyświadczonych, oczywiście na rachunek miasta. Nie licząc się więc ze stanem funduszy miejskich, jak z rękawa, na odchod-

nem sypał posadami na nowo tworzone urzędy i rozdawał na prawo i lewo awanse, rozdawał z podziwienia godną hojnością mienie miejskie (oczywiście tylko instytucjom partyjnym PPS).

Dla otarola lzy strapiłonym utratą posad swym magistrackim towarzyszom niedoli — wypłacił sobie i im tak zwaną „odprawę“ w wysokości trzechmiesięcznej pensji.

Jest zwyczaj, wśród kulturalnych ludzi panujący, że taką odprawę nowy magistrat wyznacza staremu. Tow. Rzewski widocznie nie ufał swym następcom, a bardzo mu zależało na tej trzechmiesięcznej pensji, dlatego sam ją sobie uchwalił i co gorsza sam ją sobie wypłacił, nie bacząc na to, że kasę miejską przez to opróżnił zupełnie, i że utrudnia prowadzenie takich instytucji, jak szpitale, ochronki, budowę szkół. Ale cóż tow. Rzewskiego obchodziła sprawa społeczna, on myśli przede wszystkim o własnej kieszeni.

Ale bezwstyd tow. Rzewskiego sięga dalej. Oto zgłasza się on w sierpniu do nowego Magistratu z żądaniem wypłacenia mu do owych grubych milionów, zagarniętych w końcu lipca, podwyżki sierpniowej. We wrześniu pewno zgłosi się on niewątpliwie o nową podwyżkę. Teraz dopiero rozumiemy, dlaczego ten pan tak namiętnie bronił zasady ustalania podwyżek dla urzędników w odstęпах dwutygodniowych. Mówiąc o urzędnikach, myślał o podwyżce dla siebie!

I w innych sprawach rzecz się ma nie lepiej. Wiadomo, że miasto Łódź jest akcjonariuszem Towarzystwa tramwaj miejskich i jest tam reprezentowane każdorazowo przez czynny Magistrat. I rzecz to słuszna, gdyż miasto reprezentować powinni ci ludzie, którzy ponoszą odpowiedzialność za gospodarkę miejską czyli członkowie Magistratu. Ponieważ Rzewski kiedyś został wybrany jako prezydent do Rady Nadzorczej tramwaj, więc i nadal chciałby tam pozostać i jako opozycjonista reprezentować obecny Magistrat. Gdy się kandydatura jego nie utrzymała, czyni on na wszystkie strony wrzaski, zarzucając nowemu Magistratowi bezprawne postępowanie. I dlaczego żółw są te protesty? Czy płyną one z troski o dobro publiczne? Bynajmniej. Tow. Rzewski chciałby być członkiem Rady nadzorczej tramwaj dlatego, że z tem stanowiskiem związane są pewne korzyści materialne. A więc tu jego ideowość ma stempel, któremu na imię — marka.

Z tego wszystkiego, cośmy wyżej powiedzieli, wynika jasno, że hałaśliwa opozycja tow. Rzewskiego i jego frakcji źródłomabardzo poziome; płynie ona z pobudek materialnych, a nie z troski o dobro miasta i o dobro proletariatu miasta Łodzi.

Z tego rodzaju opozycją, płynącą z takich źródeł, nikt się poważ-

nie nie liczy, a jej hałaśliwe objawy muszą wzbudzić w każdym uczciwym człowieku niesmak i politowania pełną pobłażliwość dla ludzi, którzy z powodu osobistych spraw i korzyści — tyle robią wrzawy. Tow.

Rzewski powinien wiedzieć, iż sze-roki ogół obywateli m. Łodzi dobrze zrozumiał, że w całej jego robocie chodzi mu nie o zasady, ale o utraczone posady!

Tydzień polityczny.

Chjena i Piast chcą oddać Polskę w zastaw.

Gazety codzienne piszą, że obecny rząd Chjeny i Piasta stara się usilnie o pożyczkę z zagranicą. Prowadzono rokowania z różnymi bankami, wreszcie doszło podobno do porozumienia z bankiem amerykańskim Morganem. Pośredniczył w zawarciu umowy żyd Goldberg i przychrzta senator piastowiec Hamerling. Morgan ma pożyczyć 100 milionów dolarów, ale na bardzo ciężkich warunkach; między innymi ma otrzymać w zastaw polskie dochody celne i monopol tytoniowy.

Ille na tym interesie zarabiają pośrednicy i różni działacze — niewiadomo. To tylko napewno wiadomo, że Państwo Polskie pod rządami Chjeny i Piasta stacza się coraz szybciej w przepaść.

120 miliardów dla obszar-ników.

Rząd Chjeny i Piasta postanowił „dla zwalczania drożyzny“ wydać 120 milionów marek na zakupno zboża i założenie państwowych magazynów zbożowych.

Wśród obszarników zapanowała z tego powodu nadzwyczajna radość. To dopiero będzie się robić interesy! Złote czasy!

A ilu to ludzi pożywi się przy pośrednictwie, ilu to potrzeba będzie nowych urzędników do zajmowania się kupnem, magazynowaniem zakupionego zboża, pilnowaniem, a potem odprzedaniem po niższych oczywiście cenach! I jak tu obszarnicy mieli łatwą wydawanych pieniędzy podczas wyborów na agitację za ósemką, kiedy teraz stokrotnie to wszystko sobie odbiją.

Zniecierpliwienie Chrześci-jańskiej Demokracji.

„Dziennik Bydgoski“ organ Chrześcijańskiej Demokracji, zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Zniecierpliwienie“, w którym pisze:

„Przeszło 11 tygodni steruje nawa państwa rząd p. Witosa, opierający się na większości narodowej sejmku. Gdy władzę obejmował, pocieszano nas, że będzie niebawem lepiej — sam p. Witos w mowie swej w Tarnowie był dość ostrożny i zapowiedział, że naprawa rozpocznie się „późną jesienią“. Coprawda to nie mogliśmy i nie możemy rozumieć tej gry na zwłokę. Mówią pewni działacze, że rządowi trzeba dać czas do rozpatrzenia się w sytuacji. Zupełnie tak, jak gdyby do rządu dostali się ludzie zupełnie nieobeznani z rządzeniem, a wszak to wszystko stare wygi, zasiadające oddawna w sejmie i przygotowujące się do rządzenia. Tem więcej przeto dziwić się trzeba, że nie umieją jakoś dać sobie rady. Marka leci gwałtownie na dół — od 2 czerwca spadła o blisko 400 procent, drożyzna rośnie z minuty na minutę, a naszym władzom trudno się jakoś zdobyć na krok stanowczy, na walkę z drożyzną, zakrojoną na szerszą skalę i podcinającą u korzenia orgię spekulacyjno-lichwiarską.

O przyczynach tej dziwnej bezczynności wobec wysoce niebezpiecznych zjawisk w naszym życiu gospodarczym rozmaicie mówią. Zdaje się, że rację mają ci, którzy powiadają, że w rządzie i w stronnictwach rządowych niewiele jest ludzi, którzy nie mogą otrząsnąć się z wpływów, jakie na nich wywierają przedstawiciele pewnych grup gospodarczych. Dlatego nie umieją i nie mogą przeciwdziałać wyzyskowi państwa i społeczeństwa przez te grupy uprawianemu.

Zalecają nam cierpliwość i jesteśmy cierpliwi, ale ostatecznie trudno nam zrozumieć to, co się dzieje. Nie wymagamy wiele, ale to mamy prawo wymagać, aby rząd nareszcie postarał się o to, iżby z dnia na dzień nie było gorzej.

Ciągłe zwalanie winy na to, co było, co jest i co jeszcze będzie wyłącznie na przeciwników politycznych, jest niczem więcej, jak wykręcaniem się sianem, a sytuacji nie naprawi. W końcu nikt temu wierzyć nie będzie.

Wreszcie „Dziennik Bydgoski“ kończy swój artykuł następującą wymowną pogrózką:

„Może przyjdzie do tego, czegośmy w interesie idel rządów narodowych uniknąć pragnęli. Niech rząd obecny weźmie pod uwagę to, co w „Voss. Ztg.“ pisał o rządzie Cuna p. Bernhard: „Kto nie chce, aby ulica wleciała się do polityki, niech zawczasu uwzględni to, co człowiek z ulicy myśli“. A błędem jest myśleć przytem przedewszystkiem o przeciwniku politycznym i o jego taktycznych posunięciach, lecz w pierwszym względzie należy brać wzgląd na własnych stronników, aby z nich sobie nie zrobić przeciwników“.

Traktat handlowy między Polską a Finlandją.

W tych dniach rozpoczęły się rokowania o traktat handlowy między Polską a Finlandją.

Zawarcie tego traktatu stało się pilną potrzebą, gdyż już dotychczas, dzięki staraniom naszego poselstwa w Finlandji, a przede wszystkim konsula polskiego w Helsingforsie, stosunki handlowe między Polską a Finlandją były dość ożywione. Polska eksportowała do Finlandji: cukier, masło i jej przetwory, wyroby przedziałnicze Łodzi i Białegostoku, jutę stradomską, radjatory i rury ze Stępkorkowa, mąkę kartoflaną, nadto niektóre gatunki drzewa, których brak w Finlandji, wlec dąb, je-sion i buk. Gdyby nie szykany, jakimi podlegają towary polskie w Gdańsku, przez który muszą iść one do Finlandji, moglibyśmy liczyć na większy jeszcze zbył, przede wszystkim soli i węgla kamiennego. Ale przeszyka z Gdańska jest tak droga, że nasz węgiel kalkuluje się o 30 proc. drożej od angielskiego. Zawarcie więc traktatu handlowego z Finlandją i spożytkowanie floty finlandzkiej jest rzeczą niezmiernie ważną i leży w obopólnym interesie.

Potajemny przyjazd za-przańca.

Do Polski potajemnie przyjechał metropolita ruski ks. Andrzej Szeptycki, zatrzymano go jednak przez władze polskie i osadzono w Poznaniu.

Duchowny ten, potomek starej szlachty polskiej, który porzucił narodowość polską dla wysokiej kariery w kościele ruskim, nie ograniczył się w życiu do roli kapłana. W życiu swoim bujnym nadzwyczaj i bogatym w różne przygody szukał zawsze zmian i nowości. Był, jak się to pospolicie o takich ludziach mówi, duchem niespokojnym. Jako człowiek tego pokroju stanął na ciele życia politycznego ubagiego w inteligencję społeczeństwa ruskiego w Małopolsce wschodniej.

Antypolska jego działalność nie jest dzisiejszej daty. Ostatnio metropolita Szeptycki wydał list pasterski, w którym wezwał lud ruski do buntu przeciwko Polsce. Wtedy Stolica Apostolska poleciła metropolicie, aby się zatrzymał w Wiedniu, aż do dalszych poleceń. Nie uzyskawszy zezwolenia rządu polskiego, metropolita postanowił skorzystać z wydanego mu dawniej paszportu i wyjechał potajemnie do Polski. Władze nasze były dokładnie poinformowane o zamiarach metropolity. Wiedzieli też, że nieodpowiedzialne czynniki ukraińskie wyszukają przyjazd metropolity dla awanturniczych wystąpień przeciwko Polsce.

Władze nasze skorzystały zatem w tym wypadku z przysługujących im praw, mających na celu ochronę spokoju publicznego w państwie i przy-trzymamy awanturnika.

Źle — ale nie narzekać!

W jednym z ostatnich numerów „Pracy” zamieściliśmy wezwanie b. więźniów politycznych, w którym ludzie ei dość gorzko odzywają się o dzisiejszej Polsce. Doznali pewnego zawodu. Walczyli o wolność Ojczyzny z najeźdźcami, oddali duszę i ciałem Sprawie Narodowej. Na ołtarzu ojczyzny składali w ofierze spokój rodzinny, rzucali na szalę losu życie...

Odzywają się tak gorzko ci, którzy żyją... którzy swoją pracę i ofiarę okupili katogą ciężką na Sybirze, ale przecie jakże bardziej jeszcze gorzkim byłby głos z zaświatów, głos tych, którzy bohaterką śmiercią przypieczętowali walkę o ideal swój, o wolność i niepodległość!!! Gdzie jest ta Polska, o którą walczyły pokolenia najlepszych w narodzie? Polska marzona w umysłach i duszach patriotycznych ubiegłego stulecia? Polska bohaterów ofiarnych 1905-8 i 1914 roku?

Tak. Dzisiejsza Polska nie jest Polską marzoną. To mówią Narodowi ci, co powiedzieć mają pełne prawo.

Ale ludzie sami narzekają jeszcze bardziej. Narzekają wzajemnie dziś u nas wszyscy. Faryzeusze — na brak jedności, spekulanci — na niedosć łatwe jęszce łupienie bliźnich, przemysłowcy i pracodawcy, na zbyt „rozwielnioną” demokrację, złodzieje i bandyci na prześladowania jakich się w „wolnej” Polsce... nie spodziewali, zbóje wszelkiego rodzaju na zakaz w wolnej ojczyźnie mordowania ludzi na gościncach...

Jedna tylko skarga przecie jest skargą prawdziwą i szczerą! To skarga ludzi pracy, skarga nędzy i biedy w kraju, skarga biedaków. W Polsce jest źle! A źle jest dlatego, że właśnie krzywda się dzieje tym, którzy gospodarstwo narodowe tworzą i budują ciężką pracą i zno-

jem. I stąd też skarga polskiego ludu, proletariatu polskiego w naszej Ojczyźnie pokrywa się ze skargami bojowników o wolność narodową. I stąd, skargi te płyną po linii skarg pierwszych w ojczyźnie naszej historycznej patriotów.

W Polsce dzisiejszej jest zatem źle! Ale niechaj nie narzekają ci, co to zło stwarzają! Niechaj zamilczą o jedności ci, którzy tę jedność rozbijają. Niech przestaną okradać państwo i lud ci którzy na nieuczciwość ludzką dziś narzekają! Niechaj zdejmą białe rękawiczki i rzucają swe rzemiosło zbóje, państwo i lud wyzyskiem i spekulacją strącające na brzeg przepaści! Niechaj przestaną mówić o niewydajności pracy — pasożyty o ściganu za lichwę lub za bandytyzm złościcy, o braku patriotyzmu — tonący w przekleństwach biedaków wszyscy różni „dobrodzieje”!

Niechaj przestaną narzekać ci, którzy przyczyną zła stwarzają i powód do narzekań dają. Podobne sianie zamętu też jest na ręce wszelkim pijawkom społecznym, które w każdej wodzie rybkę dla siebie złowią.

Z drugiej wszakże strony klasa pracująca polska, która jedyna dziś w Polsce naprawdę narzekać, powtarzam, ma prawo — niech w tych narzekaniach będzie pościągłiwa. W wielkim dziele budowy Polski, Pracy długie jeszcze ciężkiej walki etapy nas czekają! Wiele czeka zawodów i przeszkód. Ale pracujemy dla przyszłości, która nad obrabowującą dziś zgrają co naród i państwo — przejdzie jak piorun, jak huragan i do nich należeć nie będzie. Jest źle ale narzekaniem nic nie poprawimy.

Przyszłość jest nasza! Pracujemy tylko dla niej wytrwale w myśl naszych hasel Polaki Pracy.

Jan Wołtyński.

Drogi kształcenia młodzieży.

III.

Wyobraźmy sobie na chwilę, że nasze postulaty co do otwarcia dzieciom dostępu do państwowych szkół średnich i zawodowych zostały zrealizowane; wyobraźmy sobie, że mamy pod dostatkiem tych szkół i że wychowawcy szkół powszechnych przyjmowali są tam bez żadnych udręczeń egzaminacyjnych. Dajmy następnie rodzicom zupełną swobodę wyboru drogi kształcenia dzieci i zapytajmy o wybór: przyłaczająca większość wypowie się za szkołą średnią. Jest to rzecz powszechnie znana. Mamy ponadto całe mnóstwo dowodów, świadczących o tem niezbitcie. Przytoczymy kilka. Istniejąca w Łodzi państwowa szkoła włókiennicza jeszcze przed rokiem skarżyła się na brak kandydatów: szkoły średnie w tym samym czasie były w obłożeniu i zmuszone były całe masę kandydatów oddać. Zrzeczenia rodziców dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych, zorganizowane w związki, zabiegały niedawno o otwarcie państwowej szkoły powyższego poziomu i oczywiście, o szkołę średnią. Wspomniana już poprzednio ankieta, zbierana corocznie od abiturjentów szkół powszechnych, wykazuje, że nieproporcjonalnie wielka liczba dzieci pragnie się kształcić dalej w szkołach średnich. Coprawda, w ostatnich dwulatach wszędy to za pośrednictwem nauczycielstwa szkół powszechnych akcje uświadomienia rodziców i skierowywania dzieci na drogę kształcenia zawodowego. Są już pewne dodatnie wyniki tej akcji: w ankietach dzieci coraz częściej wypowiadają się za szkołą zawodową. Nie należy jednak brać zbyt poważnie tych odpowiedzi, gdyż nie są one wyrazem przekonania. Wiemy, na przykład, że na-

uczycielstwo szkół powszechnych zupełnie niewłaściwie i pomimo woli inicjatorów tej akcji, pragnąc skierować dzieci do szkół zawodowych, używała argumentów takich, jak brak miejsc w szkołach średnich. Jak krucho są dotychczasowe wyniki tych usiłowań, dowodem świeży fakt, że w bieżącym roku znów męskie seminarjum nauczycielskie a więc szkoła zawodowa, skarży się na brak kandydatów.

Tak biorąc — kształcenie zawodowe młodzieży pozostaje w zupełnym zaniedbaniu. Ze względu na większość nie będziemy dociekali źródeł wszystkich przyczyn tego zjawiska, gdyż tkwią one w psychologii społeczeństwa polskiego, a ta kształtowała się przecie w ciągu wieków. Przytoczymy tylko przyczyny najbardziej jaskrawe, mające dla nas praktyczne i aktualne znaczenie.

Zyjemy w dobie wyzwolenia ziem polskich z podjarzma najeźdźców i przeżywamy wszystkie skutki niewoli. Wiadomo, że naród dla zapewnienia sobie normalnych dróg rozwoju musi posiadać zdolnych i tegich fachowców, którzyby potrafili samodzielnie kierować życiem społecznym we wszelkich jego dziedzinach. Polityka zaborców szła w tym kierunku, aby Naród Polski pozbawić sił fachowych, aby w całokształcie swego bytu musiał opierać się o państwa zaborcze. Mamy wybitne ślady tej polityki. W miastach byłego zaboru pruskiego nie mamy szkół zawodowych zupełnie, podczas gdy cała Rzeczpospolita ma ich niezliczoną ilość. To samo widzimy w byłym zaborze austriackim z niewielkimi wyjątkami na Śląsku Cieszyńskim. Coprawda, rządy austriackie dawały wielką wartość kształcenia

ale bynajmniej nie w kierunku zawodowym. Wytworzył się tam nawet pewien nadmiar inteligencji, ale ta posiadała wykształcenie ogólne, może nawet wysokie, ale żadnego przygotowania zawodowego. Rząd rosyjski, którym kierowali dygnitarze niemieccy, miał w zupełnym zaniedbaniu i szkolnictwo zawodowe na całym olbrzymim obszarze imperjum. Ta polityka rządów rosyjsko-niemieckich, zmierzająca do otwarcia Rosji dla ekspansji przemysłowej niemieckiej, odbiła się i na nas. Na całym obszarze byłego zaboru rosyjskiego mieliśmy jedyną tylko państwową szkołę przemysłową w Łodzi. Skutki tej polityki są aż nadto jaskrawe. Mamy zupełnie brak fachowców we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Wystarczy wejrzeć w pierwszą z brzegu organizację państwową, czy komunalną, czy też społeczną, aby przekonać się, że przyczyną złego jej funkcjonowania, jej niesprawności jest brak fachowców. Dopóki byliśmy pod rządami zaborców, nasyłano nam fachowców obcych, my zaś skazani byliśmy na wykonywanie najpodrzedniejszych czynności pomocniczych. Teraz, kiedy musimy organizować się samodzielnie, musimy mieć fachowców swoich, musimy pod groźbą utraty samodzielności. Wystarczy przypomnieć pojawiające się od czasu do czasu projekty rządu oddania czy to kolejnictwa, czy monopolów państwowych czy też wielkich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych w dzierżawę obcym przedsiębiorcom, aby uprzytomnić sobie groźbę położenia. Polak w swoim własnym kraju będzie najmitą obcych, będzie drobnym funkcjonariuszem, pionkiem, a nie organizatorem własnego społeczeństwa, nie panem swego kraju. Czas najwyższy zawrócić z drogi, zawrócić radykalnie.

A tymczasem, w społeczeństwie brak zrozumienia dla tej sprawy. Kilka pokoleń, wychowanych w szkołach ogólnokształcących, tak oalece odbięło od kierunku zawodowego, że nawet nie zastanawia się nad niem. To samo widzimy i u władz szkolnych. Weźmy dla przykładu Łódź, najważniejszy ośrodek przemysłu polskiego „Manchester Polski”. Zdawałoby się, że właśnie w tej Łodzi i w okręgu przemysłowym łódzkim rość się powinno od szkół zawodowych. — A tymczasem w Łodzi mamy zaledwie pięć szkół zawodowych państwowych i to jedna z nich — państwowa szkoła przemysłowa żeńska ostatnio była zagrożona likwidacją. O projektach powołania nowych szkół zawodowych w Łodzi nic nie słychać; ma powstać natomiast, szkoła średnia ogólnokształcąca. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego, obejmującego okręg przemysłowy łódzki, nie ma sekcji szkolnictwa zawodowego; jest ono kierowane wprost z ministerjum. — Cóż mówić wobec tego o reszcie obszaru Rzeczypospolitej, o innych miastach słabiej uprzemysłowionych? — Hasła zawodowego kierunku kształcenia młodzieży są u nas wysoce niepopularne, a brak nam rzeczników tego kierunku. Co gorsza, inicjatorzy tej akcji, szczerzy zrozumienie dla kształcenia zawodowego pośród pracującego ludu, który ma najwięcej zmysłu praktycznego i który mógłby dostarczyć największej zysku praktycznego i który mógłby dostarczyć największej zdolności i tegich fachowców, ci posadzeni są wprost o brak demokracji. Zarzuca im się poprostu niedemokratyczne zapędy zaniknięcia ludu pracującego na niższym stopniu oświaty. Polityka zaborców zbiera owoc: niechęć i wstręt do kształcenia zawodowego są w pełnym rozkwicie.

Idealem na dziś jest szkoła średnia i to bynajmniej, nie realna, a właśnie gimnazjum — o zakresie nauczania najogólniejszym, a wcale nie specjalnym. Należy przeto przywrócić się zbliska i to przedewszystkiem, z punktu widzenia praktycznego, czem jest i co daje wykształcenie średnie. Szkoła średnia, jak sama nazwa wskazuje, jest środkowym stopniem przejściowym od wykształcenia elementarnego do wyższego. Ażeby wywiązać się ze swego zadania, szkoła średnia musi dać młodzieży możliwie wszechstronne przygotowanie do słuchania wykładów w szkole wyższej. Musi więc dać równo podstawę przyszlęmu lekarzowi, czy prawnikowi, rolnikowi czy inżynierowi i t. d. Szkoła średnia ma więc ogromnie trudne zadanie: każdy młodzieniec musi wynieść z niej pewien zasób wiadomości, któreby pozwoliły mu pobierać naukę w zakresie wyższym w obranej przez niego specjalności. Każdy przedmiot nauki w szkole średniej jest posunięty do pewnej

wysokości, ale [na niej nie zakończony, nie stanowiący żadnego zaokrąglenia. Szkoła średnia zatem nie wskazuje i nie uczy żadnego praktycznego zastosowania zdobytych w niej wiadomości. Jest poprostu szkołą przygotowawczą dla szkoły wyższej, niejako wstępem do niej. Szkoła wyższa znów daje pewien zasób również teoretycznych wiadomości, co prawda szeroki, ale nad praktycznym ich zastosowaniem trzeba pracować już po skończeniu szkoły. I dla przebycia tej drogi potrzeba od 9 do 11 lat w najbliższym wypadku. Droga ta stoi otworem, gdyż po wyjściu ze szkoły średniej wyższe szkoły ładnych trudności nie stawiają. Ale ze względu na długość drogi, niewielu dojdzie do celu. Większość ogromna odpadnie, zlamie się w drodze, nie dobruje. Tysiące wacunków składa się na to — pomimo silnej woli i wysiłków. Większość rodziców, obierających dla dzieci tę drogę, nie zdaje sobie sprawy z tych wielkich trudności i przeszkód, jakie napotykać będą. To też w większości przerywszą kształcenie dzieci już nawet pośrodku szkoły średniej.

I zapytamy teraz tych rodziców, co dali swym dzieciom na całą drogę życia? Czego nauczyły się ich dzieci, co umieją i czego mają się uczyć? Do jakiego zawodu staną? W co uzbrojone są do walki o byt? — Aż smutno patrzeć, jak lacy cztero — czy sześcioklasiści, czy nawet maturzyści, zlamani na drodze kształcenia, zalewają swemi ofertami urzędy czy instytucje handlowe, prosząc o skromne posadki. Zalegają przedpokoję, miesiącami wyuczają na jakiegokolwiek zajęcie. Całe masę pism wypełniają ogłoszeniami tej nędzy, poszukującej pracy i chleba. Będą taki młodzieniec lub dziewczyna nawet z naturą szkoły średniej — umi? Nic praktycznie. Do żadnego warsztatu pracy nie może stanąć tak; aby zacząć pracować pożytecznie. Ma dość szerokie aspiracje, na wszystko reflektuje.

Ale pierwszy lepszy kandydat z lepszymi stosunkami a takim samym wykształceniem wysadzi z siodła. I kręci się ta nędza, wiecznie poszukuje posad, a mając je, drży, by nie utracić. I tylko jakiś tyściany, a dumny młodzieniec, mając dość upokorzenia, zawinie z drogi i zginie na jakiś czas gdzieś w jakimś warsztacie, by wyuczyć się fachu. Po latach dopiero wypływa, jako fachowiec, pewny już siebie i twardo a śmiało idący przez życie. A przecie to nie jest fachowiec, jakich nam potrzeba. Takich dać może tylko szkoła zawodowa która obok ogólnego daje wykształcenie zawodowe.

Mamy dość tej młodzieży do wszystkiego, mamy dość dyletantów, papraczy, fuszerów. Potrzeba nam fachowców wykształconych i wykwalifikowanych. Dokąd to patrzeć będziemy, jak wszelkie stanowiska fachowe zajmować będą w przemyśle obcy zawodowcy? I czy mamy doczekać się, aż z braku fachowców popadniemy w obcą zależność, aż niemiec, francuz czy angiłk będzie się rządził w Polsce, a nasze dzieci wciąż będą szukać u nich skromnych posadek?

Wołamy o rozwagę i rozsądek. Wybierając drogę kształcenia naszych dzieci zastanówmy się dobrze, zwazmy, czy sił nam starczy na długą drogę, — aż do wykształcenia wyższego. Mamy tę pewność, to z Bogiem naprzód! A jeśli mamy wątpliwości, jeżeli sił naszych nie jesteśmy pewni, to z miejsca pomówmy z dzieckiem o zawódzie, dajmy mu dobre fachowe wykształcenie, a po kilku latach będziemy mieli dobrego fachowca z jasnym wytkniętym kierunkiem pracy, pewnego swęj przyszłości i pewnego pożytku z siebie dla Narodu i Ojczyzny. Pracując w swym zawodzie będzie się czuł na swoim miejscu pewnym i niezastąpionym przez pierwszego z brzegu. Będzie kroczył śmiało przez życie, zadowolony, równy i pogodny. — Wychowujmy pokolenie takich zadowolonych fachowców, a wszak zmieni się byt całego społeczeństwa. Brak nam przedsiębiorczości, a skąd ona ma się zrodzić, skoro nie wiemy, czego sięjąc? Nie znamy dziedzin pracy zawodowej, niema wśród nas fachowców.

Nie stwarzajmy więc zastępów biody, niezdedytowanej, za co by się wziąć; nie pomnażajmy szeregów wiecznych malkontentów o niedocenionych zdolnościach, rozwianych marzeniach, rozbitych nadziejach, nie pomnażajmy zastępów dyletantów i fuszerów.

Nie pomnażajmy zastępów tego najnieszczęśliwszego proletariatu inteligentkiego!

Józef Zalewski.

Kto będzie płacił podatek majątkowy?

Zdawało się wszystkim, iż po wielkiej wojnie światowej, która rozwalila w gruzy dziesiątki koronowanych tronów, rozwój demokratyczny społeczeństw pójdzie po linii największego rozwoju. Okazało się to jednak tylko zbożnym życzeniem i niewinnym złudzeniem lepszej części rodzaju ludzkiego. Wojna światowa rozpełtała bowiem najpodłojsze instynkty natury ludzkiej tak, iż jeśli kiedyś, to chyba dzisiaj można z najczystszo sumieniem powiedzieć, że „homo homini lupus est”, co znaczy, że człowiek dla człowieka jest wilkiem. I więcej jeszcze — śmiało można twierdzić, że człowiek dla człowieka jest dziesiątą części krowy. Człowiek jest dzisiaj tak chętny do zabijania, że dzisiaj rzeczywiście ta chętna krowożerza, co to chciałaby tylko krew z innego pić. Eksperymentem więc dla świata nieszczęsnym była wielka wojna, w imię niby do obrony postulatów demokratycznych świata prowadzona, fikcją okazały się wszystkie piękne idee głoszone z takim zapalem przez wszystkie narody, zaś jedyną realną „konsekwencją” tych wszystkich wysiłków w imię demokratyzacji stało się nieublagane pogębienie i podeptanie warstw pracujących świata przez klasę posiadającą. Wojna przez anormalne stosunki sprzyjającą spekulacji, rozpełtała pomiędzy innymi instynktami wstecznymi i nieokreśloną żądzą łatwego zysku, która to żądza tkwi do dnia dzisiejszego w naturze tych wszystkich, którzy podczas wielkiej wojny światowej na krwi i potce milionów porobili bająnskie fortuny. I ci właśnie wszystkie swe siły psychiczne i materialne skierowały dzisiaj w kierunku utrzymania możliwie najdłuższej powojennej chaosu w łonie społeczeństw aby w dalszym ciągu z dezorientowanego społeczeństwa wycisnąć w sprytny sposób złoto. I niestety, po większej części im się to udaje. Nie przebierając bowiem w środkach, potrafią zawsze znaleźć odpowiednie środki, aby cel osiągnąć — czy to za pomocą brutalnej siły, jak to miało miejsce we Włoszech, czy to za pomocą niby to nieudanych eksperymentów i obłudnych fikcyj, i jak to ma miejsce u nas.

A konsekwencje tych zakusów są zawsze jeone — to pogębienie, powtarzam, podeptanie i ujarznienie warstw pracujących. Czyż może bowiem być gorsze jarzmo, gorsza niewola, niżeli niewola ekonomiczna? Cóż kanarkowi po złotej klatce, gdy w niej jeść nie dostanie i musi zginąć z głodu? Cóż więc naszemu robotnikowi po wielkich reformach i ustawach socjalnych, gdy do ust nie ma co włożyć? A wszystkie niestety reformy gospodarstwa kraju okazują się tylko wyrafinowanymi, nieudanymi eksperymentami i fikcjami, zmierzającymi do jaknajwiększego uszczuplenia zasobów materialnych najszerzych mas rzesz pracujących. Z jednej strony bowiem okrada się w haniebny sposób tych wszystkich, którzy od ust sobie odejmując, cokolwiek zdołali zaoszczędzić, jak to czynią wielkie tow. akcyjne ze swymi drobnymi akcjonariuszami za pomocą zdemaskowanej już dzisiaj sztuczki „powiększania kapitału zakładowego”, z drugiej zaś strony okrada się w nieony sposób warstwę, żyjącą z płatnej pracy za pomocą, stałego i po większej części niczem niesprawiedliwego podnoszenia cen na artykuły pierwszej potrzeby, przez co otrzymywana płaca nabiera coraz mniejszej siły nabywczej, pogarszając tem samem los płatnego pracownika. I niczem są wszystkie „podwyżki”, gdy pracownik, następnego dnia po otrzymaniu 60 procent dodatku, musi za wszystko płacić 100

procent więcej. A tak jest, niestety, gdyż jak stwierdził w Sejmie kilka tygodni temu poseł Chądzyński, zarobki od chwili obalenia rządu gen. Sikorskiego przez obecny rząd chjeno-Witosowy wzrosły o przeszło 300 procent, a do dzisiaj na niektóre artykuły szczególnie włókniste, dawno już przekroczyły 400 procent. Sejm i Rząd widzi co się dzieje i „okazuje” wysiłki, zmierzające do naprawy stosunków. Czemu są jednak w swoich konsekwencjach te wszystkie wysiłki? Niestety, są one tylko nieudanymi eksperymentami lub gorzej nawet bala-mutnymi fikcjami.

Eksperymentem tylko była „danina” (ministra Michalskiego — eksperymentem i fikcją, zaś jej realna „konsekwencja”, krok naprzód w ujarzmieniu ekonomicznym warstw pracujących. Należy bowiem stwierdzić, iż cały ciężar „daniny” ministra Michalskiego momentalnie przerzucony został przez obszar-ników, przemysłowców i kupców na pracującego konsumenta za pomocą natych-miastowego podniesienia cen produktów tak ziemi, jak i przemysłu, które jak wiemy, już następnego dnia po ogłosze-niu „daniny” wzrosły o 30 procent. I fik-cją się okazało uzdrowienie skarbu przez „daninę”. Danina była tylko dawką morfiny, która wywołuje chwilowy do-bry skutek, ale za to na stałe osłabia organizm państwowy. Wzięta była raz, ale producenti podnieśli ceny na stałe! Państwo zmuszone zostało do podniesie-nia płac urzędników i te płace również w podwyższonej normie wypłacać stale, co wybitnie pomogło do szybkiego wyczerpania się daniny i późniejszego zwiększonego druku banknotów na... podwyższone z powodu daniny pensje uszczuplił A pieniądze wpłacone na „daninę” wróciły szybko i to z procentami do kieszeni obszarniczko-paskarskich ósemko-piastowców. Rząd drukuje nowe mareczki, więc nowa zwyżka cen, nowa drożyzna... Kto zyskał, a kto stracił? Zyskał obszar-nik i paskarz, stracił — konsument pracownik. A kto zyskał na „kredytach dla przemysłu”? Pisałi-my już o tem — państwo zapłaciło prze-mysłowcom w czerwcu bieżącego roku 7 milionów dolarów haraczu z tego ty-tułu. A kto ten haracz państwu zwró-cił? Państwu stale zwraca tak haracz dla paskarzy robotnik fizyczny i umysłowy w postaci podatków pośrednich!

I tutaj zyskał przemysłowiec-paskarz, zaś państwo swe straty odbije na tych, co ciężko pracować muszą, na robotniku i urzędniku państwowym. Tak było więc z daniną min. Michalskiego, tak było i jest z kredytem dla przemysłowców, celem unikięcia bezrobocia, tak jest, jak zaznaczyliśmy, z podnosze-niem zarobków, tak jest ze wszystkimi podatkami pośrednimi...

Ale czy tak będzie również z uchwalonym podatkiem majątkowym?.. Czy i ten podatek będzie momentalnie przerzucony na warstwę pracującą? Czyż ten podatek zapłaci robotnik krwawicą i potem swoim? Czy obszar-nik, przemysłowiec i paskarz również i teraz po wypłaceniu podniesionymi cenami podatku majątkowego będzie w dalszym ciągu podniesione ceny ciągnął z robotni-ka? Któż na te wszystkie pytania od-powie? A coż zamierzają uczynić wy-brañcy warstw pracujących w naszym parlamencie, aby dotychczasowe ekspery-menty i fikcje się nie powtórzyły, aby się raz skończyło „kontekwentne” ujarz-mianie ekonomiczne warstw pracują-cych?

G. S.

Jak się oblicza wzrost kosztów utrzymania?

Tabela artykułów pierwszej potrzeby i ile się ich wylicza dziennie dla robotnika?—Sprawa charakterystyczna odzieży.—Wnioski i uwagi

Sensacją dnia są dzisiaj obliczenia Komisji statystycznej do badania wzrostu kosztów utrzymania, na które to obliczenia czeka z niecierpliwością paręset tysięcy proletariuszy w Łodzi. Na podstawie bowiem tych obliczeń stosowane są podwyżki, jakże jednak w tyle pozostające za istotnym wzrostem drożyzny.

Nie od rzeczy też — sądzimy, będzie przedstawić czytelnikowi tabelę artykułów pierwszej potrzeby, na podstawie której dokonywane są obliczenia, Tabela ta — to budżet rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób. Komisja w tabeli tej przeznacza na rodzinę tyle a tyle danego artykułu i według wzrostu ceny jego oblicza wzrost drożyzny. Oto co Komisja

statystyczna przeznacza dla rodziny robotniczej:

Budżet rodziny robotniczej złożonej z 4-oh osób.

Racjeienne żywności:

Chleb żytni pyłtowy	1,23 kg.
Mąka żytnia średni gat.	0,25 „
Kaszajęczmienna śred. gat.	0,05 „
Groch polny okrągły	0,05 „
Ziemniaki	2,46 „
Masło	0,04 „
Mleko niezbiernane	0,75 litr.
Ser krowi zwyczajny	0,04 kg.
Jaja kurze	0,30 „
Olej rzepakowy	0,04 „
Ślonina	0,10 „
Mięso wołowe średni gat.	0,25 „
Cukier faryna	0,04 „
Kawa zbożowa	0,04 „
Sól biała	0,10 „

Racje opału, światła i prania.

Węgiel kamienny	6,15 kg.
Nafta	0,16 „
Mydło zwyczajne śr. gat.	0,04 „
Mieszkanie robotnicze 1 izba na 30 dni w miesiącu.	

Trainwaj dwa przejazdy dziennie (8)
Gazety 1 egz. dziennie (?)
Wpis w szkole państwowej od 2 do 4 klasy 385 dni w roku.
Zeszyty szkolne 22 egz.
Fryzjer 1 raz w miesiącu
Teatr i kino 2 razy w miesiącu.

Racje odzieży, bielizny i obuwia.

Pałto jesienne męskie	na 6 lat
Garnitur wełniany męski	5 „
Ubranie robocze męskie	1 rok
Pałto damskie	6 lat
Suknia damska wełniana	5 „
Ubranie kobiece codzienne	1 rok
Koszula męska z gorsem 1 na mies.	
Kamasze chromowe męskie czarne	par 3 na rok.
Zelówki męskie 3 na rok.	

Budżet powyższy został ułożony przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie. Może niejednego zadziwi, że wszystko w nim tak po

mistrzowsku skombinowano. Mimo tych zalet posiada on swe braki. Naprzykład w odzieży dano jedną koszulę na miesiąc, a zapomniano o kalesonach, ale i za ten brak postanowiono wynagrodzić w innym miejscu. Otóż zamiast kalesonów dano olej rzepakowy, zamiast damskiej koszuli dano ser krowi a o deessou—spodniej bieliznie damskiej, przemilczano, bo to jest dyskrecja...

Cieszcie się robotnicy i nie martwcie się, bo Urząd Statystyczny Was nakarmi i odzieje, a tam, gdzie będzie brakowało pewnej części bielizny to sobie posmarujecie olejem rzepakowym,

Co się tyczy obuwia, to przyznano tylko głowie rodziny 3 pary butów i trzy pary zelówek na rok. Żona i dzieci mają chodzić boso.

Ale żarty na bok. Jeżeli chodzi o budżet, to winien on być dostosowany do spożycia jednego człowieka pracującego i określony według normalnych racji tygodniowych, czyli że winno być w budżecie wykazane ile człowiek pracujący fizycznie potrzebuje skonsumentować, by mógł swą pracę normalnie wykonywać. Natomiast układanie budżetu na 4 osoby w ramach takich, jak wyżej podano, jest nieodpowiednie i z gruntu fikcyjne, bo rodzina składająca się z czterech osób, gdyby chciała tem się żywić, to rezultat byłby okropny. Wszyscy by się zamienili w dziejowych Piotrowinów... w szkielety.

Na podstawie tego budżetu może tak zacząć karmić łódzkich fabrykantów, to może by im choć trochę serca przybyło. Wówczas by prędzej zrozumieli ciężką dolę robotników, albo by sami starali się na gwałt, by budżet ten był jaknajprędzej zmieniony i dostosowany do normy, jakiej domaga się życie i jego potrzeby.

Sylwester Objok.

Co mówią robotnicy z P. Z. Z. „Praca”.

W środę wieczorem w lokalu polskich związków zawodowych „Praca” odbyło się zebranie delegatów fabrycznych. Na wstępie kierownik P. Z. Z. kol. Kazimierzczak, zakomunikował o odbytej konferencji partii N. P. R., gdzie omawiano sprawę

drożyzny i walki z paskarstwem.

Rezultatem tej konferencji było utworzenie przy partii oddziału, którego zadaniem będzie wykrywanie większych zapasów żywności, przeznaczonych dla srubowania cen. Zadaniem tego wydziału będzie również kontrolowanie, czy produkty żywnościowe sprzedawane są po cenach ustalonych przez władze.

Oświadczenie to wywołało dłuższą dyskusję, podczas której poszczególni mówcy wskazywali, że drożyzna wzrosła do najwyższego stopnia i że jest już najwyższa pora, by przeciwstawić się orgji paskarskiej. Walka ta winna być w ręku całego proletariatu m. Łodzi, który powinien się zorganizować i przeciwstawić się zakusom paskarzy.

Następnie kolega Kazimierzczak w dłuższym przemówieniu omawiał sprawę podatku miejskiego z lokali na opiekę społeczną.

Referent jakoteż i mówcy domagali się, aby zarząd zwrócił się do radnych N. P. R., by rada miejska zwolniła robotników od tego podatku, a ciężar tego podatku przerzuciła na klasy posiadające. W wolnych wnioskach omawiano sprawę

dodatku drożyznianego w przemyśle.

Włókienniczym i domagano się sankcji w ten sposób, aby dodatek, który robotnicy otrzymują dotychczas 2 tygodnie po wylczeniu tego dodatku, został wypłacony natychmiast w sobotę po obliczeniu.

O złota.

Niektórzy delegaci poruszyli sprawę wypłaty zarobków według złotych polskich i zażądali, by za-

rząd wszczął akcję w tym kierunku, ponieważ robotnik mimo podwyżek zarabla coraz mniej.

W odpowiedzi kól. Kazimierzczak zgodził się z tem, iż wypłata w złotych zagwarantowałaby minimum egzystencji rodziny robotniczej, lecz jest to zbyt skomplikowana sprawa by można ją było natychmiast załatwić.

Ze względu na eksport, zaprowadzenie takiego obliczenia robocizny zależne jest od zaprowadzenia tego samego w kraju sąsiednim. Również odpowiednią uchwałę w tej mierze musieliby powziąć robotnicy we wszystkich innych gależiach pracy.

Redukcja pracy.

Interpelowany przez dziennikarzy w sprawie redukcji pracy w przemyśle, kol. Kazimierzczak oświadczył co następuje:

Redukcję pracy w przemyśle włókienniczym uważam za manewr przemysłowców, mający na celu wywarcie nacisku na rząd celem zmuszenia go do pójścia na rękę przemysłowi. Zarówno sfery przemysłowe jak i rządowe w posunięciach swych taktycznych w tej sprawie nie liczą absolutnie się z wytworzoną w ten sposób ciężką sytuacją szerokich mas robotniczych.

Sytuacja robotników włókienniczy pogarsza się z dnia na dzień i staje się wzrost rozpaczi.

Związek „Praca” na zjeździe ogólnokrajowym w Poznaniu omawiał szczegółowo sprawę redukcji w przemyśle włókienniczym. Powzięto daleko idące rezolucje mające na celu wszczęcie energicznej akcji w całym państwie.

Związek stoi bezwzględnie na stanowisku, iż czynniki rządowe powinny głębiej wejrzeć w wytworzoną sytuację i poczynić odpowiednie zarządzenia.

Przedstawiciele parlamentarni związku domagają się będą od rządu by sprawa ta została rozpatrzona i by przez odpowiednie zarządzenia stan ten mógł ulec zmianie.

Podatek miejski a robotnicy.

Cenne wyjaśnienie dla robotników.

W związku z komunikatem Magistratu, dotyczącym wymiaru i poboru miejskiego podatku szkolnego i na cele opieki społecznej i z zaniepokojeniem, jakie ten komunikat wywołał w szerokich warstwach ludności pracującej w Łodzi, a szczególnie wobec opinii związków zawodowych, iż podatek ten w wysokim stopniu obciąża sferę robotniczą naszego miasta, Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi uważa za obowiązek podać do publicznej wiadomości, co następuje:

Wymiar podatku szkolnego i na opiekę społeczną odbywa się w bieżącym roku na zasadzie statutu z dn. 7 czerwca 1923 i opiera się na dochodzie z 1922 roku. W najniższej stawce wynosi ten podatek mk. 80.000. — przy dochodzie od 1 do 2 milionów rocznie, wykazują, że tylko w wyjątkowych wypadkach osiągnęli robotnicy w 1922 roku dochód, wynoszący milion marek rocznie.

Wobec tego faktu pionną jest obawa, iż podatek szkolny i na opiekę społeczną spadnie całym swym ciężarem na klasę robotniczą, albowiem z pośród niej zapłacą go tylko ci pracownicy, którzy należą do najwyższych kategorii płacy, jak majstrowie, biuraliści, oficjaliści, ogół zaś robotników nie będzie pociągający do tego podatku, który zapłacą sfery posiadające i najwyżej uposażeni ci pracownicy fabryczni, których dochód w r. 1922, przekroczył sumę 1.000.000. mk.

Postulaty robotników zgierskich.

Odbyło się w Zgierzu posiedzenie delegatów Związku „Praca”. Po ożywionej dyskusji postanowiono domagać się od Centrali Związku „Praca”:

- 1) Domagamy się od Centrali Związku „Praca”, ażeby członkowie Komisji Statystycznej ze Związku „Praca” energicznie występowali w sprawie obliczeń co dwa tygodnie, nie oczekując na nadsyłanie cenników przez Urząd Statystyczny m. Warszawy.
- 2) Domagamy się, ażeby przy kalkulacji była brana pod uwagę odzież.
- 3) Domagamy się od Centrali Związku „Praca”, ażeby w ważnych sprawach centrala zwoływała posiedzenia Głównego Zarządu.

Z życia pracowników biurowych w Ozorkowie.

W sobotę 25-go sierpnia b. r. pod przewodnictwem kol. Fabrykowskiego odbyło się ogólne zebranie prac. biurowych zakładów Schöserowskich, na które z ramienia Zw. „Praca” delegowani zostali kol. radny m. Łodzi kol. Pokorski i kol. Kulczyński.

Pierwszy zabrał głos kol. Pokorski, który w obszernym przemówieniu zilustrował zebranym ogrom pracy, wykoanej przez Sekcję Prac. Biur. przy Z. Z. P. „Praca” w ciągu 3 lat. Szczególną uwagę zebranych zwrócił ostatni na okres walki o urlopy dla pracowników, które po rocznej przeszłości Sekcji, przy wydatnej pomocy ze strony kol. poła Waszkiewicza i Klubu Sejmowego N. P. R., zostały wreszcie uzyskane. Dzięki zdecydowanej podstawie pracowników, poparciem Zw. „Praca” oraz wspomnianej pomocy klubu sejmowego N. P. R., pracownicy biurowi złamali opór fabrykantów.

Następnie zabrał głos kol. Kulczyński, który poinformował zebranych o toczących się pertraktacjach z zarządem fabryki Schöserowskiej w sprawie całkowitego wprowadzenia cennika łódzkiego dla prac. biur. oraz dodatkowego udzielenia urlopow w bieżącym roku. Na skutek interwencji Zw. „Praca” zarząd fabryki zgodził się na udzielenie dodatkowo urlopow i już pracownicy poczęli z nich korzystać.

Po przemówieniach przedstawicieli Zw. „Praca”, zebrani pracownicy przyjęli uchwale, w których wyrażają uznanie dla kol. poła Waszkiewicza i Klubu Sejmowego N. P. R. oraz podziękowanie i zaufanie kierownictwu Zw. „Praca” i przedstawicielom prac. biurowych w Łodzi za nieugiętą wolę w wykonywaniu lepszej roli dla szerokich mas pracowniczych.

Uchwalono również jednogłośnie założyć Sekcję Prac. Biur. przy Z. Z. P.

„Praca” oddział w Ozorkowie i skupió wszystkich pracowników w tej Sekcji.

W końcu, w imieniu zebranych pracowników, kol. Fabrykowski podziękował radnemu kol. Pałkowskiemu za przyjazd do Ozorkowa i wygłoszony referat.

Poeta i paskarz (BAJKA)

Poeta, pragnąc nawrócić paskarza widmem go nieba gniewnego przeraża
Na to rzekł paskarz: „Z pana też głup...”

A co na niebie robi tęcza? Paseki! Na przyszłość, mły wierszopiele, ręce, że mi pozwolisz naśladować tęczę...
Rzekł poeta: „Lecz każdy z was rzecz...”

pasek tęczy — pogodę, twój pasek — [czas burzy!]
[inny wróty:]

JULJAN EJSMOND.

Teatr Popularny.

Wczoraj wieczorem otworzył swe podwoje przy ul. Ogrodowej 18 Teatr Popularny. Jak było do przewidzenia inauguracja wypadła doskonale i wróży mu zatem powodzenie najzuchwalsze.

Przy udziale całego zespołu artystycznego teatru odegrano klasyczną perłę repertuaru popularnego „Karpaccy górale” sztukę ludową w 8-iu obrazach protoplasty komedji polskiej, Józefa Korzeniowskiego. Liczne śpiewy i tańce narodowe dopełniły miłych nastrojowych i krótkich momentów sztuki. Tak reżyser sztuki p. Pilarski, jak wszyscy wykonawcy ról podali sobie ręce do wystawienia „Karpaczych górali” z całym pietyzmem dla polskiej sztuki.

Role główne spoczywały w rękach wytrawnych interpretatorów: pp. Bronowskiej (Prakseda), Kalitowicz (Marta). — pp. Wiśniewskiego (Mandatarjusz), Pilarskiego (Antos Rewizorczyk) Józefa Puchalskiego (Maksym), Orlicza (Prokop) i innych.

Drugą z rzędu sztuką w bogatym repertuarze Teatru Popularnego będzie arcydzieło polskiego Mollera, Aleksandra hr. Fredry, trzy aktowa komedja „Gwałtu, co się dzieje”.

Praca w Teatrze Popularnym prowadzona systematycznie, harmonijną zgodą zespołu artystycznego postępuje rażno naprzód z wiarą w poparcie publiczności.

Na inauguracji obecni byli przedstawiciele władz administracyjnych i miejskich. Widownia wypełniona była po brzegi. Wykonawców przyjmowano owacyjnie.

Zastępca.

Kradzieże skarbów kościelnych.

Jeszcze nie wykryto sprawców kradzieży drogocennych pamiątek z katedry w Gnieźnie, na już z kilku miejscowości nadchodzą wieści o kradzieżach w kościołach. Tak w Krakowie w kościele św. Wojciecha zniknął w nocy z tabernakulum w ołtarzu kielich złoty wraz z komunikantami, oraz wiele wotów pozawieszanych na ołtarzu. W Łodzi w kościele skradziono z ołtarza wszystkie kosztowniejsze wota, jak naprzykład złote pierścienie, obrączki, drogie kamienie, sznury z koralami i t. p. W Warszawie w kościele św. Florjana zdarło w nocy z cudownego obrazu Matki Boskiej sukienkę pluszową, nazywaną sztucznie perłami i ukradziono wszystkie wota. Łódzkiej myślał, że na sukienkę perły są prawdziwe, ale oszukał się.

Jak tak dalej pójdzie i jak w dalszym ciągu skarby i pamiątki kościelne pozostawać będą niebezpieczne należycie, ta złodzieje gruntownie ogołocą z nich kościoły.

Szkoły średnie w Polsce.

Obeenie stan szkół średnich w Polsce przedstawia się następująco: Województwo warszawskie posiada szkół średnich państwowych 31, w liczbie tej męskiej 19, żeńskiej 11 i koedukacyjnych dla chłopców i dziewcząt 1; województwo kieleckie 17: męskich 14 i żeńskich 3; województwo lubelskie 15: męskich 10, żeńskich 4 i koedukacyjnych 1; województwo łódzkie 9: męskich 6, żeńskich 3 koedukacyjnych 1; województwo białostockie 15: męskich 6, żeńskich 3 i koedukacyjnych 6; województwo poleskie 7 (same koedukacyjne); województwo wileńskie 9: męskich 0, żeńskich 2 i koedukacyjnych 7; województwo wotyńskie 8 (same koedukacyjne); województwo krakowskie 29: męskich 27, żeńskich i koedukacyjnych 1; i województwo lwowskie 36: męskich 35 i żeńskich 1; województwo stanisławowskie 11: (same męskie); województwo tarnopolskie 11: (same męskie); województwo poznańskie 30: męskich 23, żeńskich 3 i koedukacyjnych 4; i wreszcie województwo pomorskie 18 szkół średnich państwowych: męskich 17 (w liczbie tej 4 progimnazja) i koedukacyjnych 1 (progimnazjum).

Ogółem tedy było w całej Rzeczpospolitej gimnazjów państwowych 246: męskich 179, żeńskich 30 i koedukacyjnych 37.

Od nowego roku szkolnego przybędzie 14 szkół średnich państwowych.

Łódź na zjeździe miast polskich.

Na posiedzeniu konwentu seniorów Rady Miejskiej ustalono, że na zjazd miast polskich Katowicach. Jako przedstawiciele rady miejskiej wyjeżdżają z ramienia N.P.R. prezes dr. Fichna, wice-prezes Wojewódzki, Janek Hajkowski, rr. Pałkowski, Kurek i Geppert.

Porządek dzienny zjazdu związku miast w Katowicach ustalono jak następuje: 1) otwarcie zjazdu (w i. e. przez dr. Zawadzki), 2) przemówienie powitalne 3) wybór prezydium zjazdu oraz komisji budżetowej i weryfikacyjnej. 4) sprawozdanie z działalności związku miast i 5) zapisy do sekcji.

Pięciodniowy strajk tramwajarzy.

W dniu 30 sierpnia zakończony został strajk tramwajarzy, trwający od pięciu dni. W umowie zawartej między dyrekcją kolei elektrycznej łódzkiej a Zarządem związku pracowników tramwajowych ustalone zostało:

- 1) iż płace pracowników tramwajowych podwyższone zostały o 44 proc. więcej 5 proc.
- 2) od września r. b. płace wylizowane w sposób wykazany w punkcie 1-ym zostaną podwyższone o sto procentowa, określona przez komisję statystyczną, za drugą połowę sierpnia r. b.;
- 3) począwszy od dnia 5 września 1923 r. płace pracowników K. E. Ł. będą regulowane 5-go dnia każdego miesiąca przez doliczanie procentów, wykazanych przez komisję statystyczną za 2 okresy półmiesięczne.

Od dnia 1 września przejazd tramwajem podniesiono do 4 tys. mk.

Baczność, b. więźniowie polityczni członkowie i sympatycy N. Z. R.

Komunikujemy, iż w Łodzi, jako w największym ośrodku organizacyjnym b. Kongresówki, odbędzie się w dniach 8 i 9 września Zjazd byłych więźniów politycznych członków i sympatyków N. Z. R. Sprawy ważne. Cel: skonsolidowanie i przegład sił, zebranie dokładnych wiadomości o przybyłych, zmarłych i pozostałych kolegach na obczyźnie, wreszcie wyjaśnienie warunków życiowych przybyłych kolegów i utworzenia samopomocy dla potrzebujących.

Koleżdy, na wieździe tym powinny być wszyscy! Blizsze informacyj udziela Komitet zwołania Zjazdu — zwracać się poń adresem: Łódź, Przejazd 8, „Praca” dla J. Kaźmierczaka.

Za Komitet zwołania Zjazdu b. w. p. N. Z. R.

Sekretarz Komitetu Józef Gralak.

Saramuszki.

Alarm.

Dziś w Polsce chamstwo jeno się panoszy
I bestja ludzka rdzeniem jest narodu,
Paskarz i lichwiarz syty krwawych [szy]

Inteligencja zaś zamiera z głodu...
Opinia czujna więc na alarm dzwoni
I tym powiada, którzy są „u góry”:
Nie dajcie zginąć w rozszalałej toni
Podporom bytu Polski i kultury!

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

- 2 Niedziela, Pocieszenie N. M. P.
- 3 Poniedziałek, Szymona Słupnika.
- 4 Wtorek, Rozalii P.
- 5 Sroda, Wawrzyńca Just. B. W.
- 6 Czwartek, Zachariasza, Pr.
- 7 Piątek, Jana M., Reginy P. M.
- 8 Sobota, Narodzenie N. M. P.

— Wzrost kosztów utrzymania.

Komisja miejscowa do badania wzrostu kosztów utrzymania na wczorajszym posiedzeniu określiła wzrost kosztów utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób — na drugą połowę sierpnia t. j. od 16 do 31 — na **34,95 proc.**, co wyrównano do 35 proc. Podwyżka 35 proc. obowiązuje w przemyśle od 3 września.

— Jaka będzie nowa taryfa kolejowa?

Nowa podwyżka, która na kolejach państwowych obowiązuje od 1 września rb. w odróżnieniu od ostatniej podwyżki, która 2 sierpnia b. r. weszła w życie, dotyczy nie tylko stawek przejazdowych, lecz także wszystkich wpiat w taryfie przewidzianej.

Stawki za przejazd w III kl. pociągu osobowego wynosić będą od 1 kilometra po 400 mk. za kilometr, o 1 do 200 kilometrów po 320 mk. za kilometr, od 201 kilometrów do 300, a po 240 mk. za kilometry dalsze.

Stawki te podwajają się w kl. II, a potrajają się kl. I, zaś przy użyciu pociągów pociągów pociągów wstają o dalsze 50 proc.

Tak zwana opłata karna za jazdę w pociągu bez biletu lub z niewłaściwym biletem wynieie najtaniej 40.000 marek, a dopłata za wystawienie biletów w pociągu 5000 marek.

Kto zatrzyma pociąg bez uzasadnionego powodu zapłaci 400.000 mk.

Ceny biletów na miejsca numerowane (plackarty, miejscówki) wzrosną do 10.000 mk. w kl. III, 20.000 mk. w kl. II, 30.000 mk. w kl. I bez względu na odległość przejazdu.

Bilet peronowy kosztować będzie 4000 marek.

100 proc. podwyżce ulegają także niepodwyższone ostatnio stawki za przewóz bagażu, przesyłek nadzwyczajnych, oraz czasopism, broszur i książek.

— Koncert orkiestr wojskowych. W dn. 7, 8 i 9 września odbędzie się w parku miejskim im. Sta zica w Łodzi konkurs 11 orkiestr pułkowych D. O. K. Nr. IV. Zwycięskie orkiestry otrzymują 4 nagrody.

— Egzaminy dla eksternów. Celem uregulowania sprawy egzaminów dojrzałości oraz egzaminów uzupełniających dla eksternów kuratorium ogłosiło specjalne przepisy, dotyczące tej sprawy.

Egzamina dojrzałości oraz uzupełniające dla eksternów, zamieszkałych na terenie województwa łódzkiego odbywać się będą przed państwową komisją egzaminacyjną dwa razy na rok.

Podania o dopuszczenie do egzaminów, odpowiednio udokumentowane należy składać do kuratorium w czasie od 15-8 do 31-8 dla terminu jesiennego i od 1-11 do 31-11 dla terminu zimowego. Eksterni posiadający świadectwa szkolne z ukończenia kl. VI i VII, mogą być zwolnieni od niektórych egzaminów, o czym decyduje kuratorium na podstawie przedstawionych świadectw szkolnych.

W bieżącym r. szkolnym egzamina z kursów IV i VI klas w terminie jesiennym rozpoczną się 24 września, egzamina wstępne i uzupełniające 8 października, a egzamina dojrzałości 15 października.

W terminie zimowym egzamina

Wstępne i uzupełniające rozpoczęły się 28 stycznia, egzamina z zakresu IV i VI kl. — 14 stycznia, a egzamina dojrzałości 4 lutego.

— Z Rady Miejskiej. 5 (1 sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w czwartek, dn. 4 września 1923 r., o godz. 10-ej punktualnie, w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

— Piąty zjazd związku inwalidów. Odbył się w Warszawie piąty zjazd delegatów Związku inwalidów wojennych. Przybyło 213 delegatów, reprezentujących 112 oddziałów Związku. Obrady trwały kilka dni. Uchwalono jednomyślnie rezolucję, wyrażającą cześć pamięci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Oarnłowicza, oraz hołd dla marszałka Piłsudskiego. Uchwalono też kilkanaście wniosków w sprawie polepszenia doł inwalidów. Wnioski te przekazano do wykonania Zarządowi Związku.

— Z Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi. Bieżący drugi partii nowo wstępujących odbędzie się w dniach 5, 6 i 7 września 1923 r. o godzinie 8 z rana. Zapis kandydatów na kurs wieczorowy dla sprzedawców i tkaczy wkrótce będzie zamknięty.

— Kto będzie mógł wyjechać za granicę? Z dniem 1 września b. r. wchodzi w życie nowe zarządzenie w sprawie pozwoleń władz wojskowych na wyjazd zagranicę.

Na mocy tego zarządzenia bez pozwolenia władz wojskowych nie mogą otrzymać paszportu na wyjazd zagranicę następujące kategorie mężczyzn: 1) ci, dla których zaczyna się obowiązek służby wojskowej, 2) rezerwiści do lat 28, 8) korzystający z ulg i odroczeń.

— Bezność, strzelcy! W niedzielę dnia 2-go września r. b. o godz. 10-ej rano w sali przy ul. S-go Andrzeja 12, odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków II-go Oddziału.

— Wielka zabawa ogrodowa. Dziś, w niedzielę, dnia 2 września r. b. o godz. 2 po poł. w ogrodzie p. Wagnera przy ul. Mazowieckiej (na Widzewie) odbędzie się zabawa urządzona przez N. P. R. Dzieła. Widzew. Program zabawy nader urozmaicony. Na zabawie przygrawiać będzie orkiestra dęta. Dojazd tramwajem 10 i 16.

— 8 milionów ubrania, 9 milionów palto? Ceny ubrań męskich oraz palto tak nieomierznie podskoczyły, iż dla urzędnika, lub robotnika sprawienie jakichkolwiek bądź części garderoby staje się wprost niedoścignionym marzeniem.

Już obczuła ubranie z materjału średniego gatunku kosztuje 8 milionów marek polskich, zaś palto około dziewięciu milionów.

Cóż wobec tego ma począć biedny urzędnik czy pracownik biurowy, zarabiający od 8 do 4 milionów marek miesięcznie, któremu ledwo staroza na licho utrzymanie?

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Na inauguracyjnym przedstawieniu dn. 11 września ukaże się komedia Juljusza Słowackiego — „Fantazy” z pp. Soliśką, Sliwickim (specjalnie poasykanym do trzech pierwszych przedstawień), Staraką, Kosińskim, Pylińską, Znozem, Komornickim, Jarkowską, Boneckim i in. Prelekcję inauguracyjną o „Fantazym” wygłosi znakomity krytyk Jan Lereutowicz.

„Kino Luna”

Ruchliwa tyle dyrekcja „Luny” wystawia wspaniały film pod tytułem „Karnawał”, sprowadzony z wielkim nakładem pracy i kosztów. Jest to jeden z obrazów kinowych, które wprowadzają sztukę filmową na zgoła nowe drogi. Obraz też powyższy niewątpliwie wywoła wielkie zainteresowanie.

Kino „Odeon”.

„Krwawe psy Kaliforniji” — III serja p. t. „Dom śmierci.”

Kino „Casino”.

„Po balu” — sensacyjny dramat w 6-ciu aktach.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych.

„Związek Prześiętych Dziewic” — przewyborna farsa w 6-ciu aktach.

Kino „Corso”.

Sensacyjny dramat sportowy w 6-ciu aktach.

Życie organizacji N. P. R.

Frakcja radziecka N. P. R.

Posiedzenie frakcji NPR, odbędzie się w poniedziałek dn. 3 września b. r. punktualnie o godz. 8 ej wieczorem w lokalu NPR. (Piotrkowska 91).

Dzielnicy zgłaszają się mogą w tymże dniu po bilety wejścia na wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej.

Z Sądu Organizacyjnego N. P. R.

Wyrokiem Sądu Organizacyjnego N. P. R. zostali wykluczeni z Narodowej Partii Robotniczej: Jan Bzotecki i Józef Brzeziński. Legitymacje wyżej wymienionych panów są unieważnione.

Z życia „Orleńca”.

Przyjdźmy Zarządu Wojewódzkiego Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orleńca” w Łodzi zawiadanie członków kół łódzkich, iż zapisy na kursy dokształcające przy Zarządzie Wojewódzkim w Łodzi przyjmowane będą tylko do 15 września r. b. i przed tym terminem winny być złożone Zarządowi Wojewódzkiemu. Zapisy, przedstawione po 15 września r. b. uwzględniane nie będą.

Konferencja Dzielnic Górnej.

Dziś w niedzielę, o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Kątnej 2 odbędzie się konferencja członków N. P. R. Dzielnic Górnej. Wejście za legitymacjami partyjnymi. Ze względu na ważność spraw pożądana jest obecność wszystkich członków.

Koleżdy i koleżanki, stawcie się licznie.

„Kół Kobiet”.

W poniedziałek dnia 3-go b. m. o g. 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła Kobiet, w lokalu klubowym N. P. R. przy ul. Piotrkowskiej L. 91. Sprawy ważne!

Zebrań szewców.

Dziś, dnia 2-go b. m. o godz. 3 po poł. w lokalu Z. Z. P. (Główna 31) odbędzie się zebranie miesięczne pracowników szewskich. Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej.

Telegramy.

N. P. R. i P. Z. Z. przeciw szalejącej drożyznie.

WARSZAWA 1. Narodowa Partja Robotnicza w Poznaniu i na Pomorzu rozpoczęła niestrudzoną walkę przeciw drożyznie. Odbyły się wszędzie na zachodzie Polski wiece N. P. R., na których uchwalono rezolucje, potępiające bezczynność obecnego rządu wobec szalejącej drożyzny, mogącej spowodować kraj straszną katastrofę.

Niezumordowana akcja N. P. R. musi doprowadzić do zmiany stosunków na korzyść warstw pracujących w Polsce!

Rząd musi raz wreszcie trzeźwym okiem ocenić groźną sytuację. Wywóz artykułów pierwszej potrzeby musi być wstrzymany! Robotnik i urzędnik polski musi otrzymać płacę według stałego miernika! Nędza warstw pracujących musi się raz skończyć! Dość już tej nędzy i wyzysku! Żądamy stanowczej i zdecydowanej akcji rządu. Ograniczenie spożycia w Warszawie przy równoczesnym wywozie tysięcy wagonów żywności zagranicę, nie zaspokoi warstw pracujących w Polsce. Rząd musi zmienić metodę działania!

W czwartek rano konferowali w Poznaniu zastępcy wszystkich związków zawodowych Z. Z. P. celem przedsięwzięcia dalszych kroków przeciw niesprawiedliwości, jaka dzieje się w warstwie pracującej. Stwierdzono, że robotnicy doprowadzeni do ostatecznego wyczerpania się z ubrań, obuwia i bielizny domowej — zarobkami opędzają zaledwie potrzeby żywotowe. W przemyśle ciężkim na G. Śląsku, z powodu niedożywiania robotników trudno już należyście spełniać obowiązki. Ludność rozgryziona do ostatnich granic, lada chwila może stracić równowagę.

Za jednego dolara można było przed wojną za kupić 10 metrów płótna, która

Kursa Handlowe Stowarzyszenia Handlowców Polskich w Łodzi (Ogólniana 70) w lokalu Państwowej Szkoły Handlowej Żeńskiej.

Zapis kandydatów na roczny kurs handlowy i półroczny przedmiotowy kurs handlowy rozpoczął się 27 sierpnia w godzinach od 6 do 8 po poł.

Wykłady 3 września o g. 6 m. 30 po poł.

Kierownik Kursów: H. OSTROWSKI
Dyrektor Państwowej Szkoły Handlowej.

to ilość dziś kosztuje około 1,700,000 mkp. To skandal niebywały w świecie, na który się krew bursy, a rząd i jego osobniki patrzą na to ze spokojem. O ile ostatni robotnik zarobił przed wojną 2 metry na dzień, to dziś lepszy robotnik na jeden metr pracuje dwa dni.

W sprawie redukcji pracy!

Delegacja robotników u rządu.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 1. — Wczoraj przybyła tu delegacja robotników z fabryki Poznańskiego, robotników, zorganizowanych we wszystkich Związkach Zawodowych Delegację kol. poseł Michałek poprowadził do Ministra pracy i opieki społecznej. Pan Minister wysłuchawszy wywodów delegacji i posła Michałaka przyrzekł użyć całego swego wpływu by fabrykę Poznańskiego i inne fabryki pracujące na 3 dni w tygodniu, uruchomić na cały tydzień.

Z Ministerstwa Pracy, udała się delegacja do prezesa Rady Ministrów p. Witosa, który wysłuchawszy takich wywodów delegacji o zarobkach wyrzekł: To jest karygodne ażeby robotnik zarabiał 150 tysięcy tygodniowo boć za te pieniądze nikt nie może wyżyć. Pan prezes przyrzekł poprzeć, żądania delegacji domagającej się od władz rządowych — wywarcia nacisku na przemysłowców w sprawie redukcji pracy i zarobków.

Od pana prezesa Rady Ministrów udała się delegacja do Ministra Przemysłu i Handlu p. Kucharskiego, który na delegację wylał kubek zimnej wody: „Wszystko w Polsce zdaniem pana Kucharskiego — jest dobrze; jest u nas lepiej, aniżeli zagranicą. Poznańskiego nie można zmusić, ażeby fabrykę uruchomił na cały tydzień, bo na to nie pozwala Konstytucja. Dalej p. Kucharski zaznaczył łaskawie, że zbada tą sprawę ale nie przyrzeka bo... nie wie (!) jak sprawa stoi.”

W każdym razie należy stwierdzić, że delegacja zrobiła swoje. a mianowicie zainteresowała sprawą łódzką nasze władze centralne. Delegacja zrobiła swoje. Reszta należy do Rządu. Czekamy na decyzję. W. M.

Zatarg grecko-włoski.

RZYM 1. Pomiędzy Włochami i Grecją wybuchł groźny zatarg na tle wymordowania przez Greków włoskiej komisji granicznej, zajmującej się wyznaczaniem granicy południowej Albanii, czemu się sprzeciwiali Grecy. Morderstwa dokonano w chwili kiedy komisja, składająca się z szeregu wyższych oficerów włoskich znalazła się w lesie. Napastników było kilkunastu; wszyscy członkowie komisji zginęli na miejscu.

Zamordowanie delegacji włoskiej w Albanii wywołało we włoskiej opinii publicznej przynębiające wrażenie. Rząd albański przesłał niezwłocznie premjeroni Mussoliniemu kondolencje.

W Medjolanie, Florencji i innych większych miastach odbyły się imponujące manifestacje antygreckie. Premjer włoski, Mussolini wysłał natchmiast do Grecji ultimatum, żądające daleko idącego zadosyćuczynienia. Grecy ultimatum to odrzucili.

We Włoszech panuje wielkie wzburzenie.

Anglja i Francja starają się wpłynąć uspokajająco na Włochy.

PARYŻ 1. Hawas donosi z Aten, iż wiosi zajęł wczoraj o godz. 4 po poł. wyspę Korfu.

RZYM 1. 19. — Według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły tu z Santa Ouarranie (o szczegółach zbrodni popełnionej na członkach misji, zabójcy strzelali już do trupów, zniekształcając je całkowicie).

Sytuacja w Niemczech.

BERLIN 1. — W Niemczech jakoby trochę uspokoiło się, choć wiadomo, czy nie jest to cisza przed burzą. Marka niemiecka w dalszym ciągu traci wartość i drożyzna wszystkiego wzrasta.

Bunt żołnierzy w Hiszpanji.

W mieście nadmorskiem Maladze w Hiszpanji zbuntował się oddział wojska, który ochotą wysłał do Maroka w Afryce dla tłumienia tam powstania ludności przeciwko panowaniu hiszpańskiemu. Pięć tysięcy żołnierzy odmówiło posłuszeństwa i rozpięchło się w okolicy.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano: Dolary St. Zjedn.	261000
Paryż	14600
Franki szwajcarskie	49000
Łondyn	1180000
Berlin	00,8

We wczorajszym ciągnięciu Miljonówki wygrana padła na

Nr 4,473,426

Posiada P. K. O. Wartzawa.

Komunikat. NAGRODY

4.000.000 mk. (cztery miliony marek)

otrzyma ten, kto przyczynił się do wykrycia sprawców kradzieży maszyny system „Underwod” № 38926 z napisami rosyjskimi, członki przeprowadzane z rosyjskiego na polski

Maszyna została skradzioną w nocy z 18 na 19 sierpnia 1923 r. z blura T-wa „Rozwój” w Łodzi przy ul. Podleśnej № 4.

Prosimy wszystkie pisma o przedrukowanie powyższego, a uczelnych Polaków o pracę w kierunku ujawnienia złodziei.

Komunikat.

Stawozdanie ze zbiórki arzążonej w dniu 23. VIII. 1923 roku przez Stow. b. więźniów politycznych.

Ogółem zebrano ze stolików 140rb:

	27,500,400 mp.
	140,000 m. n.
	1 kor. czeska

Wydatki na zorganizowanie zniczka wyniosły	8,804,900 mp.
Czysty zysk	23,696,400 mp.
	40,000 m. n.
	1 kor. czeska

Wszystkim uczestnikom zbiórki którzy oddali swą pracę, a także społeczeństwu Łódzkiemu za jego ofiarności i w imieniu Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych składam podziękowanie

Zarząd Stow. b. więźniów p.

Hakatyści biją Polaków na Pomorzu.

Pisma pomorskie podają następujący niestychany fakt:

Przez komisję likwidacyjną nabył parcelę gruntową, podlegającą wywłaszczeniu, z rąk niemieckich w Popielewie p. Polasik. Gdy p. Polasik przybył do Popielewa wraz z komisarzem ziemskim i chciał wejść w posiadanie prawnie nabytej parceli, wówczas Niemiec-kolonista oświadczył, że właściciela na grunt ten nie puści, a „z władz polskich nie sobie nie robi: komisarz polski może urzędować tam, gdzie Polska, a nie tu „in urdeutschen Gebieten“. Gdy komisarz wezwał Niemca do opamiętania się, że tu Polska, wówczas Teuton pchnął komisarza z taką siłą w piersi, że ten upadł na ziemię.

Gdy kilku Polaków chciało przyjść z pomocą komisarzowi, wówczas kolonista począł zwoltywać Niemców krzykami: „Haut die Pollacken! schlagt die Bestien!“ — Polaków zaczęto bić, Niemiec krzyczał: „Immer feste draff!“; wreszcie sam chwycił za łopatę i zaczął jej ostrzem bić Polaków, i jednemu z nich rozciął nawet głowę.

Dopiero policja zdolała zaprowadzić ład i powstrzymać rozszalałych Niemców. Kolonista został aresztowany i odprowadzony do Wierzchocina i tu — o dziwo — komisarz obwodowy kazał go bezzwłocznie wypuścić na wolność.

Nic dziwnego, że buta pruskich hakatystów rośnie z dnia na dzień... Już dzisiaj zdaje im się, że są w kraju pruskim.

Czas już z tom skończyć!

Robotnicy popierają cie pismo „Praca“

Jedna z przyczyn drożyzny.

Takich afer jest w kraju naszym tysiące.

Na stację w Zagórz pod Sosnowcem przybyły 1 czerwca wagony ze zbożem i mąką na imię braci Wieliczkiej, kupców w Sosnowcu, mających młyn w Zagórz.

Wagony przebywały na stacji od czerwca do dnia 3 lipca i były wyładowane między 4 a 17 lipca, z jedenaściodniowym opóźnieniem.

Cóż skłoniło kupców, braci Wieliczkiej do płacenia wysokiego osiowego i powolnego obrotu zakupionym towarami?

Oto w pierwszych dniach lipca nastąpiła zwykła cen na artykuły żywnościowe i tylko tym można sobie wydułmaczyć to prawdziwie niekupiackie marnowanie czasu, któremu bracia Wieliczkiej pozwolili płynąć spokojnie, wiedząc że niekiedy opłaca się zmarnowanie drogiego czasu, bo w nienormalnych warunkach naszego życia takie marnotrawstwo sownie się opłaca.

Inny fakt.

Dnia 23 czerwca przybywa do Sosnowca wagon z żytem, wysłany przez bank handlowy № 270238, wykupiony zostaje przez Wieliczkiów 3 lipca, wyładowany 6 lipca na booznicy braci Bilewicz, a więc przetrzymany dni 13; dn. 27 czerwca przybywa także wagon № 18013, zostaje wykupiony 6 lipca, wyładowany dn. 7, przetrzymany dni 11; taki sam los spotkał wagon № 182592. Dnia 30 czerwca przybywa wagon № 1934494 z jęczmieniem, zostaje wykupiony 6 lipca, wyładowany 7 lipca, przetrzymany dni 7-dni.

Powyższe fakty podaje „Iskra“ w Sosnowcu. A ileż takich afer mamy w całym kraju?

Raj żydowski na Kresach Wschodnich.

(Ziemie Kresowe toną w kieszeniach żydowskich).

Wójt gminy Dubieńskiej, Stanisław Dromba, zakupił na pokrycie budynku gminnego białą wartość kilkudziesięciu milionów u żyda Nudlera w Dubnie, a wapno, eksploatowane na ziemiach włoścjan gminy Dubieńskiej, tenże wójt kupił u właściciela Hotelu Warszawskiego w Dubnie, żyda Grinszpuna. Dla 43 p. Strzelców Kresowych w Dubnie dostarczają siano, słomę, ziemniaki, drzewo, a nawet całkiem trefną słoninę i mięso, dwaj żydzi, Wejssberg i Rosenstrom, którzy zrobili na tej dostawie w roku bieżącym kiepski interes, bo tylko 100.000.000 mkp. Dla tego samego pułku chleb wypiekają dostawcy żydzi, którym wojskowe władze dostarczają mąkę, czasem jednak ci sami dostawcy dając swoją mąkę na wypiek chleba, karmią żołnierza polskiego czemś, co w smaku przypomina tylko chleb; na tym również

kiepskim interesie w miesiącu maju r.b. zarobili ci sami żydzi tylko 80.000.000 mkp.

Powyższe wiadomości są zaledwie jedną z mnóstwa — sposobnością przypomnienia tych skandalicznych stosunków, które trwają jeszcze na naszych kresach wschodnich.

Bezgraniczny chaos — oto krótko, nader smutna charakterystyka tych stosunków.

Według wiadomości, które są w naszym posiadaniu, granice są nadal dziurawe, przenika przez nie i co najgorsze, kwitnie szmugiel i paskarstwo, szerzy się przekupstwo, na wszystkim rękę trzymają przeważnie żydzi.

Z kresów wschodnich idzie wielki, potężny głos: ratunku!

Na głos ten winien czempredzej zareagować rząd i społeczeństwo.

Olbrzymia powódź w Chinach.

Miljon ludzi pozbawionych zostało dachów nad głową w chińskiej prowincji Anhui, gdzie 20 okręgów zostało zalanych wskutek wystąpienia z brzegów rzek, które wezbrały po ulewnych deszczach. W niektórych miejscach znikły zupełnie groble i całe wioski uniesione zostały z prądem wody. Strata w ludziach jest przerażająca. Ci, co przeżyli i byli w stanie utworzyć sobie drogę do pobliskich wzgórz, są odcieci od zapasów żywności i cierpią niewymowną nędzę. Rząd chiński ogłasza, że także inne części doliny nad dolną rzeką Żółtą zostały zalane.

Straszna katastrofa kolejowa pod Wilnem.

W dniu 23 ub. m. o godz. 4 rano pociąg, który wyruszył z Wilna do Warszawy, o godz. 12 w nocy i między publicznością wiódł znaczną ilość emigrantów do Ameryki, skręcił nagle za stacją Różanka położoną na szlaku Lida—Mosty na bocznicy i runął z wysokiego nasypu wprost do rzeki.

Skutki katastrofy były przerażające. Około 70 osób poniosło śmierć na miejscu. Rannych jest przeszło 100 osób.

Obsługa lokomotywy zginęła także. Na miejscu nieszczęśliwego wypadku rozgrywały się okropne sceny.

K A Ż D A R O D Z I N A

Najtańsze źródło!

może się zaopatrzyć w

Gotowe ubiory

Damskie palta
Damskie płaszcze
Męskie ubrania bostonowe
Męskie ubrania kamgarnowe
Męskie palta letnie i jesienne

Białe towary

Madapalamy
Silezje
różne płótna
pościelówki
Kolorówki

Purpury
Inlety
Kalesonowy materiał
Prześcieradłowy
Koszulowy kol. mat.

Koldry gobelinowe
Serwety
Kapy
Firanki białe
Firanki kolorowe.

Bielizna gotowa

Męskie dzienne koszule sztywne i miękkie,
Damska wykwinna bielizna z madapalamy.

Aluminiowe kuchenne naczynia!!!

Garnki. Patelnie. Rondle. Czajniki. Wiadra. Łyżki, widelce, noże. Misażki.
Robotnicze maniariki do herbaty, kawy i zupy, wszystkie wielkości.

Wypłacając ratami.

Ceny dostępne.

Dogodne warunki.

„WYGODA POL“, Konstanytnowska 3.
w podwórzu.

Kino CORSO

„Stworzenie świata“

w 2 wielkich epokach.

ZIELONA № 2.

Początek przedstawień o g. 4 po poł., ostatnie 9.15, w soboty i niedziele o godz. 3 po poł.

Ogłoszenie.

Kasa Chorych m. Łodzi

zawiadamia niniejszem, że na podstawie re-skryptu Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z dnia 21 sierpnia 1923 roku Nr. dz. 630/23, zaprowadzoną została z ważnością od dnia 1-go września tegoż roku nowa skala plac ustawowych z placą dzienną 160.000 mk., jako najwyższą grupą zarobkową.

Odpowiadające nowemu podziałowi grup zarobkowych tabelki składek członkowskich i zasiłków pieniężnych, ogłoszone w czasopiśmie „Wiadomości Kasy Chorych m. Łodzi“ otrzymywać można w Centrali Kasy, przy ul. Wólczańskiej Nr. 225.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

(—) Inż. L. Szuster. (—) Dr. Ed. Giabartowski
p. o. Dyrektor. Komisarz.

Ceny mówią!

Palta damskie z dobrego weluru

serja 1 2 3
1800 1800 2500

Suknie damskie z damskiego szewiotu

serja 1 2 3
450000 550000 650000

Garnitury męskie z wełn. materiału

serja 1 2 3
1500 2400 2800

Palta męskie najlepsze wykończenie

serja 1 2 3
1800 2200 2800

Elegantne palta futrem ubierane

Jedwabne pluszowe palta w wielk. wyborze

Nie zwlekać — terdonoja zwyżkownp.

Szmelch i Rozuer, Łódź,

Piotrkowska 100 i filja 100.

ZAWODOWA SZKOŁA

kroju szycia i robót ręcznych

Odnaczone złotym medalem, Mistrzyni cechu

A. Kopydłowskiej,

Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szye a i mierzona. Kurs wszelkich robót ręcznych. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1 i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż fasonów papierowych.

Dyrekcja 8-10 klasowego gimnazjum humanistycznego

BOGUMIŁA BRAUNA

podaje do wiadomości rodziców, że na mocy zezwolenia władz szkolnych egzaminy powakacyjne dla nowowstępujących odbędą się 3 września.

Podania z dołączeniem dokumentów przyjmuję kancelarja ul. Dzielna 59 od godz. 10 do 1 p. p. Klasa wstępna zostaje otwarta

LUGNA

LUGNA

Dziś!

Dziś!

„KARNAWAŁ”

tragedja w 6 akt.

W roli głównej:—

Lya Mara

podług romansu Pawła Höckera inscenizował Fr. Zelnik.

Bajeczna wystawa.—Wspaniałe kostjomy.—Niebywała gra.—Reduta w Nicei z udz. tysięczn. tłumów.—Ork. symfonicz.



Kino Spółdzielni

Pracowników Państwowych

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i jutro



Humor! Humor! i jeszcze raz Humor!

Ulubienica publiczności uroczą, niezrównaną i najlepszą artystką farsową—

Ossi Oswalda

wystąpi w swej ostatniej kreacji p. t.

„Związek Przysięgłych Dziewic”

Przewyborna farsa w 6-ciu aktach.

Początek przedstawień o godz. 6-ej, w soboty i niedziele o godz. 4 po poł.

UWAGA: Dla Członków Spółdz. Pracow. Państwowych zniżka 50 proc., dla Urzędników Państwowych 25 proc. z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Dla uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na 1-szy seans.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem No. S. M. 4584 z dnia 6 sierpnia 1923 roku zatwierdziło uchwale Magstratu No. 708 z dnia 26 czerwca 1923 roku, powziętą w zastępstwie Rady Miejskiej m. Łodzi w myśl art. 66 Dekretu o samorządzie miejskim z dnia 7 lutego 1919 roku w sprawie podwyższenia stawek miejskiego podatku od psów z dnia 1 lipca 1923 roku.

Z związku z powyższem obowiązują §§ 1 i 2 statutu o podatku od psów w następującem brzmieniu:

§ 1. Kto posiada psa, starszego nad 6 tygodni, obowiązany jest do opłacenia podatku na rzecz kasy miejskiej m. Łodzi w wysokości mk. 20.000 za rok kalendarzowy.

§ 2. Od psów myśliwskich posiadacz płaci mk. 40.000.— za jednego psa, a za każdego następnego mk. 50.000.—

Od psów lańcuchowych, które są utrzymywane wyłącznie celem pilnowania gospodarstwa, oraz od psów pociagowych—podatek roczny wynosi po mk. 10.000.—

Podatek według podwyższonych stawek pobrany będzie:

a) za cały rok w stosunku do tych płatników, którzy zalegają z wpłaceniem podatku za I półrocze.

b) za drugie półrocze r. b. w stosunku do płatników, którzy uiszcili dotychczas tylko za I półrocze.

Łódź, dnia 30 sierpnia 1923 roku.

MAGISTRAT m. ŁODZI
Prezydent (—) M. CYNARSKI.

Sprzedaż na

RATY

i za gotówkę

sukien,
bluzek,
spódniczek
i płaszczy

w Chrzestjańskim Domu Ubiórów Damskich

A. Cabanek

ul. Staro-Zarzewska—Napiórkowskiego № 49,
Piłja Piotrkowska 275.

Na okładzie wielki wybór po cenach umiarkowanych. Wykonywa się także obstalunki z własnego lub powierzzonego towaru

Ogłoszenie.

Kasa Chorych m. Łodzi

podaje do publicznej wiadomości, że ze względu na słaby ruch chorych w Lecznicy V-ej przy ul. Kopernika № 55 z dniem 1 września r. b. zostają zwinięte także gabinety chorób wewnętrznych i przeniesione do Lecznicy I-ej, przy ul. Karola Nr. 28. Na miejsce zwiniętych oddziałów lekarskich rozszerzone zostają gabinety dentystyczne.

W ten sposób Lecznica V-a zostaje zamieniona na Centralny Zakład Dentystyczny Kasy Chorych m. Łodzi.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

(—) Inż. L. Szuster (—) Dr. Ed. Giebartowski
p. o. Dyrektor. Komisarz.

MALARZE

pokojowi potrzebni.

Tow. Akc. „J. JOHN”, Piotrkowska 217.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Bia klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów
opłata podług taksy.

„Adolf Rosenthal”

właściciel E. Epstein. Tel. 1373.

DZIELNA 18.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Wyroby bawełniane i wełniane.

CENY FABRYCZNE, 377—4

Torebki,

etamina, pończochy, galanterję męską NA RATY
R. GRABOWIECKI,
Dzielnia № 2.

Na wypłatę

Piranki, kódry, towary
białe męskie i damskie
PIOTR CHARI
Piotrkowska 37, podwórko

Dr. med. Braun

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 8—10 i pół. 1—2 i 4—8
Południowa 23.

Wódki,

wina, likiery w wielkim
wyborze poleca skład win
St. Nowakowskiego

ul. Zgierska № 39.

UWAGA: Stowarzyszeniem i wszelkiego
rodzaju instytucjom społecznym przy
zakupie RABAT.

DRUKARNIA AKYDENSOWA

„PRACA”

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD № 8

Przyjmuje obstalunki na roboty
drukarskie np.: Rachunki, Blankiety,
Cyrkularze, Kwitariusze, Afisze,
Programy i t. p. — Dla Stowarz. i
Organizacji robotniczych znaczne
ustępstwo.

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Zoja Loba
ul. Wysoka
№ 27, m. 10.Pr. Michalkiewiczówna za u-
bita legitymacją, wydana
przez Pol. Zw. Zaw. Pr. Inst.
Ubez. Społ. w ŁodziKto poszukuje ubo-
nego
lub stałego zajęcia niechaj pi-
szcze pod P. Z. Toruń, Skrzynka
pocztowa 4. (Na odpowiedź ma-
żna dołączyć znaczek).Maszyny do szycia
cowa, używane, części, reperar-
cja Bürger, Piotrkowska 52.
Młodego Zenona zagubił —
paszport polski, wydany
w Łagownikach.Mieszkania składające
się po 2 i 3
pokoje z kuchnią—do wynaj-
ęcia, Gubernatorska 11, Plechota.
Potrzebny zdolny szew-
ki czeladnik
na damskie szpilkowe rototy
ul. Kilińskiego 111.Potrzebna zaraz dte-
czyna do po-
sług ul. 6-go Sierpnia 28. Wia-
domość u dozorcę domu.Pracownia sukien
i kostjumów. Robotę
w wykon-
wa się starannie podług ostat-
nich zurnali. Roboty kostjumów
od 400 tys. sukni od 250 tys.
Przyjmuje się suknie i kostju-
my do krajania i pasowania.
Sprzedaż fasonów papierowych
i manekinów. Piotrkowska 151,
m. 18.Palta damskie, męskie,
dziecięce modne wła-
snej roboty najtaniej i na ra-
ty w Jarmarku Łódzkim, ulica
Piotrkowska 41Szprychy dębowa sucha
własne do cięż-
kich i lekkich kół do sprzeda-
nia. Franciszkańska 41Ulrich Kulaszek poszukuje
posady portjera lub piwo-
wara, może być na wyjazd O-
ferty do administracji „Praca”Uczeń biegły kreslarz,
przyjmuje posadę wieczorową
pomiędzy godz. 6—10 wiecz.
Władom. Br. Kowalski, ul. Łę-
Skorupki 10/12.Znaleziono 2 obrączki
złote i są
do odebrania Prządalska 114
u Piotrowskiego.